



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(352)

29. posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 17 lipca 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o dotację na wykonanie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemkowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Szanowni Państwo, rozpoczynamy kolejne posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą. Temat jest jeden: rozpatrzenie wniosków polonijnych, według protokołu nr 11 z posiedzenia Zespołu do spraw Finansów Polonijnych, z jedną zmianą, dokonaną 15 lipca br.

Proszę bardzo, głos ma dyrektor Świątecki. Rozpatrujemy kolejne wnioski i od razu głosujemy nad nimi.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Zacynamy od grupy wniosków Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Wszystkie są opisane w protokole. Mam nadzieję, że państwo zapoznali się z nim wcześniej. Trudno byłoby wytłumaczyć to, co „Wspólnota” próbuje za pomocą tych wniosków osiągnąć, dlatego że jest tu kilka połączonych, powiązanych ze sobą działań.

Po pierwsze, „Wspólnota Polska” chce zwiększyć przedsięwzięcia inwestycyjne.

Po drugie, chce część działań, które mogą być zakwalifikowane zarówno jako inwestycje, jak i jako działania programowe, przenieść do części inwestycyjnej po to, żeby wykorzystać zapisane tam środki. Proponuję zatem, żeby państwo rozpatrywali wnioski złożone przez „Wspólnotę Polską” łącznie, a przynajmniej wnioski: pierwszy i trzeci.

Jak ta operacja ma wyglądać? Zaplanowano wstępnie i zostało to już zaakceptowane przez prezydium, a następnie zapisane w umowie, że pierwsze wyposażenie dwóch nowych szkół w Strzelczyskach i w Iwieńcu zostanie sfinansowane ze środków programowych. „Wspólnota Polska” proponuje przesunięcie środków na sfinansowanie pierwszego wyposażenia w Strzelczyskach oraz sfinansowanie również pierwszego wyposażenia i robót dodatkowych w szkole w Mościskach z pozycji inwestycyjnej. Łącznie zwiększa to wydatki na inwestycje o 528 tysięcy 912 zł i byłoby pokryte z części inwestycyjnej środków Senatu.

Jednocześnie „Wspólnota” proponuje, aby oszczędności, które dzięki temu zostaną osiągnięte w części programowej, przeznaczyć na kolejne zgłoszone przez nią programy. Jest to zapisane w trzecim punkcie stanowiska zespołu. Zespół proponuje, aby nie przyjmować wszystkich propozycji „Wspólnoty”. Pozytywnie został zaopinio-

wany tylko wniosek dotyczący strony WWW Świat Polonii oraz kwartalnika „Wspólnota Polska” na łączną kwotę 89 tysięcy 213 zł.

Trzecia sprawa. Otóż pojawiła się propozycja, aby dokonać pewnych przesunięć w ramach dwóch umów programowych. Przesunięcia te odnoszą się do zadań, które nie mogą być z przyczyn obiektywnych zrealizowane lub też ich koszty uległy podczas realizacji zmianom. Zostało to zapisane w punkcie drugim stanowiska zespołu i dotyczy przesunięcia 189 tysięcy 343 zł.

Przy tym trzeba od razu zastrzec, że niektóre zadania, które „Wspólnota” chce przesunąć, były zaplanowane na czerwiec. Trudno więc w zasadzie mówić o przesunięciu, ponieważ możliwość przesunięcia została zamknięta. Zadanie państwowe nie zostało wykonane. Najprawdopodobniej dla bezpieczeństwa należałoby się skłonić do tego, aby na takie przesunięcie nie udzielać zgody.

Wreszcie dwa ostatnie wnioski „Wspólnoty”. Proponuję, Panie Przewodniczący, zaprezentować wszystkie wnioski „Wspólnoty” razem. Zapewne państwo będziecie dyskutowali nad nimi łącznie. Dwa ostatnie wnioski „Wspólnoty” odnoszą się, po pierwsze, do zmiany zakresu zadań dotyczących przyjazdów dzieci i młodzieży na wypoczynek do Polski, i po drugie, sfinansowania kosztów filmu.

Jeżeli chodzi o pomysł zmian w akcji letniej, to zespół zaopiniował tę propozycję negatywnie z tego względu, że przy zachowaniu tej samej wysokości dotacji, projektuje się zmniejszenie zakresu przedmiotowego zadania. Liczba dzieci i młodzieży, która ma uczestniczyć w akcji, ma być mniejsza. Co do kosztów realizacji filmu „Polacy w Rosji”, zespół proponuje, aby tak jak w poprzednich przypadkach projektów realizacji filmów, nie finansować w bieżącym roku tego przedsięwzięcia ze względu na trudną sytuację budżetową. Tak więc zespół również tę propozycję opiniuje negatywnie.

To tyle o wnioskach „Wspólnoty Polskiej”. Jeżeli można, na tym zakończyłbym prezentację stanowiska zespołu odnośnie do tych punktów.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

A zatem trzeba rozumieć tak, że po zaakceptowaniu pierwszej grupy czterech wniosków o przeniesienie środków finansowych na uzupełnienie wydatków związanych z pracami w placówkach szkolnych i remontem Domu Polskiego w Budapeszcie, na łączną kwotę 528 tysięcy 912 zł, będą to wydatki inwestycyjne. Ta kwota była dotychczas ujęta jako wydatki bieżące i chodzi tylko o przeniesienie jej z wydatków bieżących na wydatki inwestycyjne.

Chcę powiedzieć, że z punktu widzenia prawnego i stosowanych zasad, jeżeli realizujemy inwestycję i w jej ramach wyposażamy obiekt, to pierwsze wyposażenie jest zaliczane do kosztów inwestycyjnych. W związku z tym, że mamy pewien luz – oczywiście, nieduży – w wydatkach inwestycyjnych, a budżet wydatków operacyjnych powoli się kończy, to taka transakcja ma także bardzo praktyczny wymiar. A jest jeszcze przecież pół roku przed nami. Proponuję więc, i bardzo o to proszę, żeby ją przyjąć.

Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu Piotr Świątecki:

Chcę, Panie Przewodniczący, powtórzyć jedną rzecz, a mianowicie następuje zwiększenie wydatków, dlatego że przenosimy 330 tysięcy zł. To dotyczy szkół w Iwień-

cu i w Strzelczyskach. Ale ponieważ jeszcze dochodzą wydatki związane z budową Domu Polskiego w Budapeszcie oraz wydatki w Mościskach, to łącznie proponowana dotacja wyniesie 528 tysięcy 912 zł. Mamy zatem do czynienia ze zwiększeniem wydatków.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Są jeszcze następne punkty, jest więc, mówiąc brzydko, możliwość pohandlowania.

Kto z państwa senatorów jest za tym, że przyjąć wnioski zawarte w pktcie 1...

(Senator Zbigniew Kruszewski: Mam pytanie.)

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Jak jest ze środkami inwestycyjnymi? Pan przewodniczący przed chwilą powiedział, że mamy jeszcze środki inwestycyjne i dlatego możemy wykonać taką operację. Czy należy rozumieć, że nie ma innych wniosków inwestycyjnych i już ich nie będzie? Rozumiem bowiem, że skoro jest połowa roku, to tych wniosków inwestycyjnych już nie ma i nie będzie i zostały nam w tym dziale środki. Teraz jest pytanie: jakiej wielkości środki inwestycyjne zostały i o ile je uszczuplamy? Rozumiem, że chodzi o ponad 530 tysięcy zł, bo o tyle zostały powiększone wydatki, zdejmując przy okazji 330 tysięcy zł ze środków programowych. Ile więc zostało środków inwestycyjnych?

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Już wyjaśniamy.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Po tej operacji, Panie Senatorze, pozostanie 352 tysiące 400 zł, czyli większą część środków inwestycyjnych skierowałibyście w tej chwili państwo do „Wspólnoty”.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

A zatem dotychczas było 900 tysięcy zł, zabrano 520 tysięcy zł, czyli zostało jeszcze 350 tysięcy zł. Pamiętamy, że ewentualnie będzie jeszcze jedno zadanie do uruchomienia. Planowana jest wizyta w przedszkolu w Lwowie i w zależności od tego, jaki będzie efekt tego wyjazdu, to też uruchomimy związane z tym zadanie. Z tym, że w tym roku mają być stosunkowo nieduże wydatki, ale w przyszłym będą większe. Jednak 350 tysięcy zł jeszcze się przydadzą, gdyż może będzie jakiś nowy wniosek, na przykład o zwiększenie środków. Jeżeli postęp prac w niektórych realizowanych zadaniach będzie zaawansowany, to mając środki lepiej kontynuować prace niż je wstrzymać. Generalnie jednak środki inwestycyjne kończą się.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Rozumiem również, że w związku z tym szkoła w Grodnie nie wchodzi w tym roku do zadań inwestycyjnych?

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Nie. Na szkołę w Grodnie uchwaliliśmy wcześniej 50 tysięcy zł.

(Senator Zbigniew Kruszewski: 50 tysięcy zł na sam projekt.)

Na projekt. To zadanie w tym roku nie wchodzi do planu zadań inwestycyjnych, ponieważ harmonogram prac jest taki, że po opracowaniu projektu w przyszłym roku ma być przetarg i realizacja.

Proszę bardzo, pan senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

To może warto się zastanowić czy nie można zrealizować w tym roku zadania „Obiekty sportowe i ogrodzenie szkoły w Grodnie”? Jest jeszcze tak dużo czasu.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Dobrze. Jest wniosek, a ponieważ „Wspólnota Polska” przyjęła to zadanie do realizacji, to bardzo prosiłbym o dokonanie analizy. Jutro jest u mnie rzecznik tej szkoły, pan redaktor Skinder, i pewno też przyniesie informacje. Mamy, jak z tego wynika, jeszcze około 300 tysięcy zł, bowiem, o ile dobrze pamiętam, na przedszkole we Lwowie miało być wydane w tym roku około 50 tysięcy zł, a w przyszłym bodajże 450 tysięcy. W każdym razie, zgadzam się, przejrzymy to.

(Senator Kazimierz Pawełek: Można by wtedy zakończyć tam już prace.)

Przed nami jeszcze prawie dwa tygodnie pracy Senatu przed wakacjami, jeżeli więc zdążymy z tą decyzją, to dobrze, a jeżeli nie, to wrócimy do tego tematu po przerwie wakacyjnej.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Jestem ostatnim człowiekiem, który by się miał do tego nie przychylić.)

Ale trzeba przejrzeć realizację wszystkich zadań i zobaczyć, czy gdzieś nie będzie potrzeby zwiększenia wydatków z tego powodu, że prace postępują szybciej niż zakładano i żeby ich nie wstrzymywać. Kwota 350 tysięcy zł jest niewielka, pozwala jednak podjąć jeszcze jakieś prace. Z pewnością nie będziemy podejmować żadnych nowych zadań.

(Senator Zbigniew Kruszewski: Skąd się wzięła ta szkoła w Mościskach, bo jej nie było w naszych planach?)

Proszę bardzo, co można powiedzieć o szkole w Mościskach?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Prace w tej szkole zmierzają już ku końcowi i nie ma tam w tej chwili wielkich problemów. Były pewne problemy w Strzelczyskach, ale niebezpieczeństwo zostało

już zażegnane i będzie tylko mały poślizg w harmonogramie prac. W Mościskach jest drobna korekta. Przewidziano niewielkie prace dodatkowe, wynikające z tego, że trzeba było rozbić tam płytę betonową, którą wstawiono pod jakieś ciężkie maszyny, o czym z początku nie było wiadomo. Chodzi więc o niewielką, uzasadnioną korektę w zakresie prac dodatkowych. To jest rzecz, która zmierza do końca. Oni obiecują, że termin oddania szkoły do użytku zostanie dotrzymany. Prawdopodobnie 31 sierpnia będzie jej uroczyste otwarcie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Wszystko wyjaśnione? Dobrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku pierwszego? (8)

Wniosek przyjęto jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

Punkt drugi, prośba o wyrażenie zgody na zmianę przeznaczenia środków wielkości 189 tysięcy 343 zł. W załączniku określono, jakie zadania wprowadza się do realizacji i w następnym załączniku, jakie zadania nie będą realizowane. A zatem z programu edukacyjnego i z programu wspierania kultury i dziedzictwa narodowego wycofano kilka tematów, a w to miejsce wprowadza się inne, jak na przykład kurs języka, letnia szkoła, warsztaty, organizacja itd., itd. Zespół pozytywnie zaopiniował wszystkie tematy.

(*Senator Zbigniew Kruszewski*: Czy to w tym punkcie zawarte są działania organizacyjne?)

Nie. Tu rezygnuje się z takich tematów jak warsztaty polonistyczne dla nauczycieli szkół polonijnych, szkolenie w zakresie terapii dla pedagogów, szkolenie zawodowe, indywidualne staże. Pozycji jest w sumie: raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem. Kwoty od 8 tysięcy zł do – to jest największa pozycja – 70 tysięcy zł na debatę dziennikarzy polskich pod tytułem „Dziennikarze polscy w Europie na rzecz wejścia Polski do Unii Europejskiej”. W to miejsce natomiast proponuje się wprowadzić: raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć pozycji – wyjazdy krajowe, Forum Kultury Kresowej itd., itd.

Czy są w tym zakresie pytania? Proszę, kolega Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Mam pytanie do wnioskodawców. W jaki sposób są wybierani kontrahenci? Czy tak na chybił-trafił, czy też po złożeniu przez nich ofert? Dziękuję.

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski*: Jeśli można, odpowie pan Bekisz.)

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Adam Bekisz:

Szanowni Państwo, najczęściej kontrahenci, to może nie najlepsze słowo, współorganizatorzy zwracają się do stowarzyszenia lub też są to organizacje, z którymi stowarzyszenie w zakresie realizacji niektórych zadań stale współpracuje.

Część zadań, których nie udało się zrealizować, była planowana od sierpnia ubiegłego roku. Program ewoluował i zmiany były dokonywane na bieżąco w programie stowarzyszenia. Po zawarciu umów, przede wszystkim umowy edukacyjnej, okazało

się, że niektóre zadania nie mogą być zrealizowane. Dla przykładu podam może warsztaty polonistyczne dla nauczycieli szkół polonijnych, przygotowywane i realizowane wspólnie z Uniwersytetem Śląskim. W tym roku z braku środków dodatkowych, które zdobywał Uniwersytet Śląski i oddział katowicki stowarzyszenia, tych warsztatów nie udało się zorganizować. Sponsorzy się wycofali, a przyznana przez Senat kwota jest niewystarczająca do realizacji.

Zadanie, o którym mówił pan przewodniczący – debata „Dziennikarze polscy w Europie na rzecz wejścia Polski do Unii Europejskiej”, to był wniosek stowarzyszenia polonijnych dziennikarzy z siedzibą w Paryżu. Oni się z tego wycofali, ponieważ 70 tysięcy zł, które z nami zostało wynegocjowane, okazało się niewystarczającą kwotą. My chcieliśmy, żeby jednak taka debata mogła się odbyć w Polsce. Można by wtedy, między innymi, zaprosić państwa senatorów i innych przedstawicieli władzy. Pomysł, żeby to było w Paryżu, przynosił około trzykrotnie wyższe koszty. W związku z tym – my pod tym wnioskiem, oczywiście, podpisywaliśmy się i podpisujemy – z tego zadania musimy zrezygnować. Jest szereg zadań, których po prostu nie można realizować z powodu braku środków. Teraz, gdy pojawiła się możliwość realizacji, stowarzyszenie proponuje wprowadzenie nowych zadań w ramach środków, które były już wcześniej przyznane przez Wysoką Komisję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Moje pytanie było związane z tym, że podczas rozpatrywania wniosków sprawdziłem i stwierdziłem, że w wielu przypadkach, na przykład pobytów grup polonijnych w Polsce, zawarte we wnioskach ceny były przynajmniej o 40% zawyżone. W Polsce można tańszym sposobem, zbliżonym trochę do gospodarczego, zorganizować wypoczynek, czy nawet jakieś szkolenia, obozy dla dzieci.

Wspomniał pan o unijnych spotkaniach z Polonią. Wydaje mi się, że w ogóle na ten cel z budżetu państwa, z Senatu, nie powinno być przeznaczonych żadnych pieniędzy. Moim zdaniem jest to absolutnie radosna twórczość. My do Unii powinniśmy przede wszystkim przekonać Polaków mieszkających w Polsce. To jest po prostu marnowanie pieniędzy.

Będę głosował za odrzuceniem wniosku zawartego w pktcie 2, ponieważ nie jest precyzyjnie skonstruowany, a chodzi o niebagatelną sumę prawie 200 tysięcy zł. Dziękuję.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polski” Andrzej Stelmachowski:

Przepraszam najmocniej, ale czy pan senator uważa, że mamy robić to, z czego chcemy zrezygnować, chodzi zwłaszcza o te paryskie spotkania. Zgodnie z opinią pana senatora właśnie nie chcemy tego zrobić. Rezygnujemy z nich właśnie dlatego, że wydało nam się to organizowane w niewłaściwym miejscu i zbyt kosztowne. W to miejsce natomiast wchodzi różne imprezy dotyczące spraw wschodnich, przede wszystkim programy edukacyjne dla wschodnich krajów. Najwyższa kwota jest przeznaczona dla Kazachstanu i Kirgistanu. To są kursy języka polskiego dla dorosłych. Chodzi o to,

żeby ci ludzie nauczyli się w końcu języka polskiego. Dalej, są warsztaty dla dzieci z Białorusi, następnie szkolenia nauczycieli organizowane w kraju. To są zadania, które chyba mają swoje uzasadnienie. Dalej, z tych nieco większych zadań, bo niektóre są drobne, jest pewna kwota na organizację obozów i szkoleń dla harcerzy i organizacji młodzieżowych. Niektóre zresztą są poza granicami kraju, na przykład w Równem. Tam mają być dni kultury polskiej. Wydaje mi się, że idziemy zgodnie z linią dezyderatów pana senatora.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Marszałku, jeżeli ta kwota byłaby przeznaczona na inwestycje, to do pierwszej pozycji nie mam żadnych uwag. Nie miałbym nic przeciwko temu, jeżeliby ta suma była, tak jak wynikało ze sprawozdania z pobytu naszych czcigodnych parlamentarzystów w Gruzji, przeznaczona na pomoc charytatywną. Po pobieżnym obejrzeniu tego wniosku wydaje mi się, że to jest po prostu – raz jeszcze podkreślam – taka trochę radosna twórczość. Dziękuję. Będę głosował przeciw.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Chcę tylko dla porządku powiedzieć, że w drugim wniosku są zawarte jakby dwa problemy. Po pierwsze, „Wspólnota” uważa, że nie ma celu, z różnych powodów, realizować kilku, bodajże ośmiu, pozycji na łączną kwotę 189 tysięcy 343 zł. W związku z tym powinniśmy się do tego przychylić. Jeżeli bowiem organizator i wnioskodawca nie widzą możliwości realizacji tych tematów, to my nie możemy powiedzieć, żeby jednak je realizowali. Związany z tym budżet i tak nie będzie wykonany. W końcowym rozliczeniu te środki i tak nie będą uruchomione. Te pozycje zostaną po prostu skreślone.

Drugi natomiast problem to jest ten, czy się zgadzamy na zadania, które „Wspólnota” chce zrealizować. Możemy powiedzieć, że na wszystkie się zgadzamy, możemy zgodzić się na ich część, bądź możemy powiedzieć, że korzystamy z tej okazji, że nie będzie wykorzystanych 189 tysięcy 343 zł i po prostu o tyle zmniejszamy wydatki „Wspólnoty”. A te pieniądze mamy do wydania w następnym półroczu na inne imprezy.

Tych pozycji „Wspólnota” nie zrealizuje, bo termin realizacji niektórych, jak już pan dyrektor Świątecki mówił, upłynął, a niektórych nie zdąży się przygotować. Jak upieralibyśmy się, to pewnie może któraś pozycja zostałaby zrealizowana, ale w tym przypadku nikt nie ma takiego zamiaru.

Proszę bardzo, zgłaszała się senator Popiołek.

Senator Jolanta Popiołek:

Mam pytanie do pana marszałka Stelmachowskiego. Proszę mi powiedzieć, kto jest organizatorem kursów języka i kultury polskiej, letniej szkoły kultury języka polskiego i kursu języka polskiego dla dorosłych. Wczoraj rozmawiałem z panią dyrektorem Bober, która mówiła, że ministerstwo organizuje kursy języka polskiego na uczelniach państwowych z dobrymi lektorami. Mam również zastrzeżenie do ostatniego wniosku, oni też są organizatorami, Fundacji Ochrony Polsko-Niemieckiego Dziedzictwa Kulturowego. Czy mogę uzyskać odpowiedź na to pytanie?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Proszę Pani Senator, jeśli chodzi o szkoły letniej kultury i języka polskiego to organizuje je Kraków i zespół ludzi powiązanych z Uniwersytetem Jagiellońskim. Oni to robią już chyba od dziesięciu lat. Tak więc to jest stała pozycja. Wniosek, o którym pani senator wspomniała w ostatnim zdaniu, nie jest nasz.

Senator Jolanta Popiołek:

Nie, ja tylko sygnalizuję, że do tego wniosku również będę miała zastrzeżenia. Dziękuję. Aha, jeszcze jedno pytanie. W przypadku zadania, które państwo chcecie wprowadzić, chcę przypomnieć, że już mówiliśmy, że nie bardzo będziemy dofinansowywać wyjazdów różnych krajowych zespołów. W ramach programu wspierania kultury i dziedzictwa zaplanowano wyjazd krajowych zespołów artystycznych do środowisk polskich. Rozumiem, że to są nasze zespoły. To nie jest wielka kwota – 13 tysięcy zł, niemniej już kiedyś na ten temat mówiliśmy.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

O to bardzo zabiegał konsulat w Kijowie, a już szczególnie konsul Świderek. Dzwonił raz, drugi i trzeci. To akurat będzie połączone z występami miejscowych zespołów. Wydawało nam się więc, że widocznie ma to jakieś swoje uzasadnienie. Ponieważ impreza odbywa się na Ukrainie, chodzi o to, żeby jednak występowały nie tylko miejscowe zespoły, ale żeby zjawił się odpowiedni zespół z Polski. Tu zresztą chodzi głównie o koszty przejazdu. To nie jest duża kwota – 13 tysięcy zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, chciałbym usłyszeć, dlaczego „Wspólnota Polska” rezygnuje z pewnych zadań. Wiemy, że gdy przydzielaliśmy te pieniądze, to każde zadanie prześwieciliśmy i każde zadanie było omawiane jako bardzo ważne, bardzo istotne i dające się zrealizować. Rodzi się we mnie wątpliwość, czy to nie był po prostu skok na kasę. Bierzymy co się da, jak najszybciej, a później będziemy sobie robić różnego rodzaju korekty. Zresztą tak z tego wszystkiego wynika, a za chwilę powiem dlaczego.

Mam następne pytanie: czy sformułowanie: „zwiększenie kosztów zadania” – na przykład o 12 tysięcy 173 zł na program edukacyjny dla Polonii, pozycja dziesiąta, umowa nr 12 – oznacza, że o tyle właśnie zwiększono koszty zadania, czy też całe zadanie będzie tyle kosztować. A jeżeli chodzi tylko o zwiększenie, to ile przeznaczono na podstawowe zadanie? Ile osób w ramach realizacji podstawowego zadania miało wyjechać, co było realizowane w podstawowym zadaniu, na które teraz zwiększamy o jakąś tam kwotę środki? Muszę znać dane bazowe, a nie że coś zwiększam. Być może, że na zadanie bazowe było 8 tysięcy zł, a ja zwiększam tę kwotę o 12 tysięcy zł, a więc byłyby to w ogóle nie te proporcje. Takie są moje wątpliwości i pytania.

Rozumiem, że jeżeli jest nowe zadanie, to jest to nowe zadanie od początku. Za chwilę będziemy o tych nowych zadaniach rozmawiać. Jednakże ja nie wiem, czy my już na przykład do Forum Kultury Kresowej w Pułtusku kiedyś nie ustosunkowaliśmy się. Ono znowu się pojawia pod hasłem: „nowe zadania”. Nie wiem, Panie Przewodniczący, czy my wobec wydawania kwartalnika „Wspólnota Polska” już kiedyś nie wyrażaliśmy opinii? Przypominam sobie, że ona była negatywna. I ta pozycja na której stronie jest ponownie, oczywiście z korektą, wprowadzana.

Do przedstawionego zestawienia mam uwagę, że komisja, która to przygotowuje też po raz pierwszy zrobiła ze swojego sprawozdania jakieś takie czary-mary. Nie bardzo bowiem można się połapać, o co tu chodzi. Poprzednio było to robione dokładniej. Tym razem trudno jest się połapać. Ale niech tak będzie. Możliwe, że o to chodzi, żeby się nie połapać. W każdym razie jest powiedziane, że się zrezygnuje z zadania dwunastego, trzydziestego czwartego chyba i trzydziestego piątego. O ile w przypadku zadania dwunastego pokazano, z czego się zrezygnuje, o tyle w przypadku pozostałych nie mogę się tego dopatrzeć. I stąd są moje wątpliwości. Najpierw chciałbym usłyszeć, dlaczego mamy z tych zadań zrezygnować. Co się stało? Jak mówiłem, o każde zadanie była walka, a teraz okazuje się, że jest ono niepotrzebne. W drugim etapie chodzi o nowe zadania i tutaj też mam szereg wątpliwości. Podejrzewam, że to jest wchodzenie kuchennym drzwiami do pewnych zadań, które u nas już kiedyś były rozpatrywane. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo, kto jeszcze chce zabrać głos?

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Selmachowski: Czy można?)

Proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Po pierwsze, chcę się ustosunkować do zarzutu skoku na kasę i jakichś, za przeproszeniem, lipnych wniosków. Gdybyśmy chcieli tak zrobić, to naprawdę nie przedstawilibyśmy tak skomplikowanych propozycji, jak przeniesienie forum dziennikarzy z Paryża do Polski, bo można sobie zafundować coś o wiele prostszego i łatwiejszego.

Chciałbym tylko podkreślić, że życie nie stoi w miejscu. Jeżeli Wysoka Komisja, a raczej minister Witalec, życzył sobie wczoraj, żebyśmy już teraz przygotowali ramowe projekty na rok następny, to proszę się liczyć z tym, że w ciągu roku będą stale następowały zmiany. Życie nie stoi w miejscu. Z pewnych rzeczy organizacje się wycofują, zwłaszcza wtedy, gdy właśnie chcemy po gospodarsku wchodzić w porozumienie z innymi, tak żeby był efekt mnożnikowy, że nie tylko my, ale i inni uczestniczą. Wycofanie się współfinansującego sponsora może położyć zadanie, które skądinąd jest godne pochwały. Takich wycofań na pewno w ciągu następnego roku będzie sporo. Tak więc nie można liczyć na to, żeby te wszystkie sprawy były ustawione sztywno.

Pozwolę sobie przypomnieć, że w przypadku forum dziennikarskiego nastąpiło właśnie wycofanie się współsponsorów. Dziennikarze polonijni w pewnym momencie wrócili do koncepcji, że to powinno być w Paryżu, ale z trzykrotnie większymi wydatkami. Na to trudno było nam się zgodzić. My też mamy trochę budżetowego sumienia.

Druga pozycja, z której zrezygnowaliśmy, to była tak zwana art-terapia dla pedagogów. Wewnętrzna komisja Rady Krajowej uznała, że to jest nieco egzotyczne,

zwłaszcza ze względu na to, że to miał robić oddział w Zielonej Górze, gdzie nie ma wystarczającej kadry. Moim zdaniem, słusznie z tego zrezygnowano. Mamy również kontrolę wewnętrzną i ta kontrola uznała, że z pewnych rzeczy, które w pierwszej przemyśle wydawały się pożyteczne, lepiej się wycofać. Zwłaszcza, że i tak musieliśmy wycofywać różne działania ze względu na deficyt w wydatkach na kolonie letnie. W końcu wycofano i to forum.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, pan senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Marszałku, strasznie mi przykro, ale po prostu powiem te słowa. Panie Marszałku, my tego zadania nie rozpatrywaliśmy w lipcu, tak jak dziś pan chce nam zasugerować, że w związku z tym będziemy robić korekty. Zgadza się, że jeżeli będziemy coś rozpatrywać we wrześniu, to na pewno w marcu przyszłego roku będziemy, i mamy prawo, robić korekty. Pan, a może nie tyle pan, co „Wspólnota Polska” składała wniosek w marcu tego roku, a więc było to trzy miesiące temu. My nad każdym zadaniem deliberowaliśmy, bo uważaliśmy, że nie ma środków i zawierzyliśmy „Wspólnocie”, że te zadania są faktycznie przemyślane, potrzebne i konieczne.

Uplęły zaledwie trzy czy dwa miesiące i państwo z zadań, które miały być realizowane w październiku, wycofujecie się. Napisano bowiem, że termin realizacji: październik, czyli miało to być robione w ciągu całego roku. Chodziło o indywidualne staże dla lekarzy. Twierdzono, że są bardzo potrzebne i trzeba dać środki. My je dajemy. Realizacja, napisano, jest w ciągu całego roku, a dziś państwo z tego rezygnujecie, a nawet rok się nie skończył. Bardzo bym chciał przekonać się, że w przypadku zadań, na które podpisaliśmy środki, znajdowali się dodatkowo sponsorzy, którzy potem się wycofali. Nie przypominam sobie takich zadań. Z reguły koszty wymienionych tutaj działań, z których teraz rezygnujemy, pokrywaliśmy w całości.

A więc mówienie, że jakiś sponsor się wycofał i dziś nie można tego zrealizować, mnie nie przekonuje. Z pewną przykrością muszę powiedzieć, stoję na swoim stanowisku, że były to wnioski złożone *ad hoc*. My zawierzyliśmy, że wszystkie są do realizacji, a państwo po trzech miesiącach się z nich wycofujecie. Jakie więc było w marcu czy kwietniu przygotowanie tych wniosków? Pytanie pozostaje retoryczne i otwarte i nie oczekuję oczywiście odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dyrektor Świątecki, proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Chciałbym wyjaśnić kilka spraw. Przede wszystkim bardzo przepraszam, Panie Senatorze – w tej chwili mówię do pana senatora Kruszewskiego – za to, że ten materiał, który przygotowaliśmy, nie jest jasny i czytelny. Nie ma pana dyrektora Miszczu-

ka, do mnie więc należy złożenie przeprosin. To jest konsekwencja tego, że propozycje stowarzyszenia są, powiedzmy, dość skomplikowane, dość złożone. Próbowano zrobić jednocześnie parę ruchów i mieliśmy duże problemy z tym, żeby, po pierwsze, odczytać te intencje, a po drugie, żeby je w jakiś sposób potem przedstawić w naszym sprawozdaniu. Tak więc, przepraszam, rzeczywiście, nie bardzo nam się to udało.

Chciałbym dodać parę wyjaśnień, które wydają mi się niezbędne do tego, żeby państwo mieli pełną podstawę do podejmowania decyzji.

Po pierwsze, w przypadku rezygnacji z zadań, które zostały zapisane już w umowach, w zasadzie decyzja komisji nie jest niezbędna. Wystarczy, że stowarzyszenia nie wystąpią o uruchomienie środków na te zadania i one nie będą wykonane. Część niewykorzystanych środków pozostanie w budżecie Kancelarii Senatu. To jest wyjaśnienie pierwsze.

Informacja druga. Chcę się odnieść do kwestii, która budziła zainteresowanie paru osób, mianowicie do spotkania dziennikarzy za 70 tysięcy 590 zł. Jest to pozycja, która skoncentrowała również nasze zainteresowanie. Dlaczego? Dlatego, że to zadanie było planowane w czerwcu bieżącego roku – już o tym wspomniałem – a więc powinno być wykonane w przeszłości. O ile możemy uznać, że nie stanie się nic złego, jeżeli zostaną przeformułowane te postanowienia załącznika do umowy, które odnoszą się do zadań planowanych w przyszłości, to, jeżeli chodzi o przeszłość, mamy pewne wątpliwości prawne. Czy w przypadku, gdy pewne zleczone zadanie państwowe nie zostało wykonane w określonym umową terminie, można w tej części zmieniać umowę i przejść nad tą sprawą do porządku dziennego?

Mam wątpliwość, bo ktoś może powiedzieć tak: należało po prostu stwierdzić, że to zadanie, choć zleczone, nie zostało wykonane i wyciągnąć z tego wszystkie naturalne konsekwencje, to znaczy nie uruchamiać środków, a jeżeli zostały uruchomione, zwrócić je do budżetu. My natomiast próbujemy tutaj zmieniać tę część planu, która odnosi się do przeszłości, a więc jest to nienaturalne i może być kwestionowane.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Jest wniosek „Wspólnoty” w pkt 2 o zdjęcie, czy pomniejszenie planowanych wydatków. Dotyczy to korekty umów na: raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem konkretnych zadań, wchodzących w skład programu i, jak rozumiem z tej informacji, trzech umów, które zostały ze „Wspólnotą” zawarte. Umowy zawierały po kilkadziesiąt czy więcej zadań i dotyczy to kwoty 189 tysięcy 343 zł.

Uważam, że w pierwszym przypadku minął termin, a zatem problem jakby samoistnie został rozwiązany, w pozostałych siedmiu przypadkach „Wspólnota” nie chce realizować tych zadań z wielu powodów. A ponieważ nie ma środków na wydatki bieżące, bo się kończy budżet, to nie ma potrzeby czekać, że się te środki samoistnie uwolnią i pod koniec roku możemy mieć w ogóle problem...

Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu Piotr Świątecki:

Wygląda to tak, że te środki nie są, w zasadzie, do wykorzystania, zwłaszcza te, których termin wykorzystania już minął. Tak jak mówiłem, możemy zmieniać plan na

przyszłość. Jeżeli pozostawilibyśmy umowę i ta umowa w znacznej części ma być realizowana do końca roku – na przykład zadanie szóste, zadanie dwudzieste trzecie – to w przypadku braku wykonania nie będzie nam wolno tak od razu przeznaczyć środków na inne cele. Jeżeli jakieś środki, które zostały uruchomione, wracają do kancelarii, to one nie wracają do naszej dyspozycji, tylko wracają do budżetu państwa. Kancelaria jest jednostką budżetową, a więc nie może bilansować wydatków z dochodami, tylko z każdej strony musi się rozliczać z budżetem państwa.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Chcę powiedzieć, że akurat zdania uczonych byłyby tu podzielone.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

To jest całkowicie błędne stanowisko, co mogę powiedzieć jako prawnik. Przecież to jest kwota do dyspozycji Senatu i to nie znaczy, że w ogóle nie można wprowadzać nowych zadań w ciągu roku. Oczywiście, że można wprowadzać w ramach przedziału budżetowego. To mogą być nie te cele, to może być coś innego, ale nie ma takiego rozwiązania budżetowego, o którym mówi pan dyrektor. To mogę stwierdzić z wszelką pewnością.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski

Z uwagi na napięty budżet, w naszym przypadku wyjątkowo w tym roku napięty, dobrze jest reagować i nie czekać do końca roku. Stąd sygnał, że jest 189 tysięcy zł, jest sygnałem prawidłowym. Na jakie natomiast cele wydać bądź w tym momencie nie wydawać tej kwoty, to będzie druga strona naszej decyzji.

Proszę bardzo.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Adam Bekisz:

Jeżeli mogę, Panie Marszałku. We wszystkich siedmiu umowach programowych, zawartych z Kancelarią Senatu, jest mowa o okresie sprawozdawczym z realizacji zadań: po pierwszym półroczu, po trzech kwartałach i po zakończeniu roku. Termin sprawozdania z pierwszego półrocza określony jest na 31 lipca. Wydaje mi się, że stowarzyszenie, widząc, że pewne imprezy nie będą zrealizowane, zareagowało bardzo szybko, czyli właściwie miesiąc przed terminem, w jakim mogłoby zgłosić i przedstawić wtedy w swoim sprawozdaniu stan rzeczy. Zareagowano więc bardzo szybko, bo już 2 lipca.

Dodałbym tylko jeszcze jedno, że faktycznie, jest osiem zadań w przypadku których okazało się, że nie mogą być zrealizowane z różnych powodów. Przedstawiliśmy to Szanownej Komisji. Jest to tylko osiem zadań spośród około trzystu, jakie otrzymało stowarzyszenie. Ten procent, wydaje mi się, nie jest duży. Tak jak mówił pan dyrektor Świątecki, nie przetrzymaliśmy tego do końca, nie pobieraliśmy na te zadania środków zawczasu, tylko zgłosiliśmy do państwa, informując, że one po prostu nie będą wykonane, dbając tak jak tu mówił pan profesor, o środki budżetowe.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze. Przystępujemy do podjęcia decyzji. Możemy rozpatrzeć to dwojako. Po pierwsze, tak jak jest we wniosku i w stanowisku zespołu, że rezygnujemy z konkretnych zadań i w to miejsce wprowadzamy nowe, czyli jest tylko przesunięcie w szczegółowych zadaniach, a kwota łączna nie ulega zmianie. I drugi sposób, możemy mianowicie zatwierdzić poprzez głosowanie rezygnację z tych ośmiu pozycji na kwotę 189 tysięcy zł i następnie ustalimy, na co tę kwotę przeznaczymy. A zatem będziemy kolejno decydować, na które zadania ile pieniędzy przeznaczymy. Na przykład na zwiększenie pozycji – kurs języka kultury polskiej – przeznaczymy 12 tysięcy zł, a na inne pozycje nie przeznaczymy. Czyli możemy wtedy osobno podjąć decyzję i albo będzie to ta sama kwota, albo będzie ona po prostu mniejsza.

Którą wersję przyjmujemy?

(Senator Zbigniew Kruszewski: Drugą.)

Drugą, tak? Proszę bardzo.

Kto z państwa senatorów jest za tym, żeby zatwierdzić rezygnację z ośmiu dotychczas określonych zadań i ujętych w umowie na łączną kwotę 189 tysięcy 343 zł zgodnie z wnioskiem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję. I teraz, jest, raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć wniosków, czyli kolejno nad każdym nowym wnioskiem będziemy głosować.

Kurs języka i kultury polskiej. Chodzi o zwiększenie dotacji o 12 tysięcy 173 zł. Pan senator Kruszewski pytał się, a ile było dotychczas. Niestety, nie mam informacji, ale może panowie ją mają?

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Adam Bekisz:

Dotychczas to była kwota 45 tysięcy zł. Dodam tylko, że to zadanie organizowane jest przez oddział krakowski stowarzyszenia, na bazie kadry Uniwersytetu Jagiellońskiego. Koszty orientacyjne samego przyjazdu trzydziestu osób z Uralu, tak trzeba to powiedzieć, wynoszą około 24 tysięcy zł.

(Senator Zbigniew Kruszewski: Ilu nauczycieli miało być przeszkolonych w ramach tych 45 tysięcy zł?)

Trzydziestu.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Liczba nauczycieli jest ciągle ta sama.

(Senator Zbigniew Kruszewski: Ciągłe jest ta sama...)

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Chodzi głównie o koszty podróży.)

Czyli z analizy wynika, jak tu słyszę, że zadanie ma kosztować nie 45 tysięcy zł, ale 57 tysięcy zł, czyli około 1900 zł na jedną osobę, łącznie z podróżą, pobytem i szkoleniem.

(Senator Kazimierz Pawełek: Chciałem zadać pytanie, Panie Przewodniczący.)

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Pawelek:

Dziękuję.

Chciałem zapytać, czy wszystkie te zadania dotyczą Krakowa?

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę o odpowiedź.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Adam Bekisz:

Nie. Pierwsze trzy tak, czyli kurs języka, letnia szkoła i kurs języka dla dorosłych, jako nowe zadanie, to są zadania realizowane przez oddział krakowski.

(Senator Kazimierz Pawelek: A następne?)

Następne zadanie – organizacja i zapoznanie z dziedzictwem, to są koszty związane przede wszystkim z przyjazdem nauczycieli.

(Głos z sali: Białoruś jest jeszcze.)

Warsztaty dla dziecięcych zespołów artystycznych i chórów z polskich domów na Białorusi realizuje bodajże oddział siedlecki. Kolejne zadanie, oddział w Gorzowie Wielkopolskim. Techniki multimedialne w pracy dydaktycznej nauczycieli Litwy i Białorusi to jest zadanie realizowane przez oddział łomżyński. Obóz historyczno-krajoznawczy dla młodzieży ze Wschodu realizuje oddział krakowski. Krajowe zespoły artystyczne ze środowisk na Ukrainie kultury polskiej w Równym to jest wniosek oddziału siedleckiego, ale ta impreza jest organizowana wspólnie przez oddział chełmski i siedlecki. Forum kultury, wiadomo, że to jest w Pułtusku. Zdobyliśmy już trochę środków na przyjazdy zespołów do Pułtuska. Zgłoszony wniosek jest jakby uzupełnieniem budżetu imprezy.

(Senator Kazimierz Pawelek: Pytam dlatego, że przecież letnia szkoła języka polskiego jest nie tylko w Krakowie, jest również w Lublinie i gdzie indziej. Czyli chodzi o wzmocnienie tylko jednego ośrodka.)

Panie Senatorze, stowarzyszenie działa także w ramach własnych środków, na przykład oddział lubelski już zareagował na wniosek pana profesora Mazura. Kurs, który już się odbył, miał, jak się w konsekwencji okazało, niewystarczające środki. My już je uzupełniliśmy. Sprawa kursu, który właśnie się rozpoczął, trwa bodajże cztery dni, została załatwiona inną drogą.

(Senator Kazimierz Pawelek: Byłem na otwarciu tego właśnie kursu, stąd jest moje pytanie. On się zaczął w czwartek.)

Odpowiadam, że to jest już załatwione.

(Senator Kazimierz Pawelek: Dobrze.)

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Ze środków pozabudżetowych.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Senator z Lublina jest zadowolony.

Kontynuujemy.

Kto z państwa senatorów jest za tym, żeby zwiększyć wydatki na kurs języka i kultury polskiej prowadzony w Krakowie o kwotę 12 tysięcy 173 zł? (9)

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Letnia szkoła kultury i języka polskiego dla czterdziestu pięciu osób. Planowane zwiększenie dotacji – 8 tysięcy 44 zł.

Kto jest za tym? (9)

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Kto z państwa jest za tym, żeby zorganizować nowe zadanie pod nazwą: kurs języka polskiego dla dorosłych z Kazachstanu, Liczba uczestników – dwadzieścia osób. Termin – październik. Łączna kwota – 43 tysięcy zł?

Kto jest za? (5)

Kto jest przeciwny? (1)

Kto się wstrzymał? (3)

Zadanie zostało zaakceptowane.

Następne nowe zadanie – warsztaty dla dziecięcych zespołów artystycznych i chórów z polskich domów na Białorusi, dla trzydziściorga dzieciaków w okresie wakacyjnym za kwotę 50 tysięcy 295 zł.

(*Głos z sali*: 15 tysięcy 295 zł.)

15 tysięcy 295 zł.

(*Senator Jolanta Popiołek*: Ale to chyba nie dla dzieci warsztaty, tylko dla instruktorów? Nie rozumiem. Czy to znaczy, że przyjedzie jeden zespół, dwa zespoły? I chóry, i zespoły?)

(*Przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Adam Bekisz*: To jest dla dzieci. Tu przede wszystkim brany był pod uwagę Dom Polski w Baranowiczach. Nazwy zespołu i dwóch innych jeszcze nie pamiętam. Tu chodzi o około dziesięcioro dzieci z każdego z tych domów.)

Kto jest za tym, żeby takie zadanie zrealizować? (8)

Kto jest przeciwny? (1)

I teraz wniosek o zwiększenie środków na zadanie pod nazwą: organizacja i zapoznanie z dziedzictwem kultury polskiej działaczy i nauczycieli – Kraków, Wieliczka, Częstochowa, dla czterdziestu jeden osób za 16 tysięcy 475 zł z Białorusi.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, mam pytanie. To jest nierealne, wobec tego po co te głosowania?

(*Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski*: Nie chcę...)

To jest nowe zadanie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Nie, nie.

(*Senator Jolanta Popiołek*: To jest zwiększenie kosztów.)

Tu chodzi o zwiększenie kosztów, czyli rozumiem, że zadanie zostało rozpoczęte i stwierdzono, że budżet na to zadanie jest zaniżony, czy też niewystarczający. Czy można szybko sprawdzić na jaką pierwotnie kwotę przewidziano realizację tego zadania?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Powinno być. Nie myślałem, że będą takie szczegółowe pytania. Sam bym sobie w przerwie to wypisał.

(Senator Jolanta Popiołek: Tak przy okazji, czy można, Panie Przewodniczący?)
Proszę bardzo.

Senator Jolanta Popiołek:

Mam wniosek, abyśmy, jeśli następują takie zmiany, zawsze mieli podaną kwotę początkową, tak żebyśmy znali ją od razu. Po co zadawać dodatkowe pytania.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Na przyszłość tak zrobimy.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski: Doświadczenie pani senator...)

Chodzi o to, że przyjechała nieco większa liczba osób niż planowano. To jest wykonane. Po prostu przyjechało trochę więcej nauczycieli. Oczywiście nie odesłano ich z powrotem. To spowodowało ten wzrost kosztów. Miało być trzydzieści osób, a było czterdzieści jeden.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo, kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tego wniosku? (2)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto się wstrzymał? (4)

Chcę powiedzieć, że wniosek nie uzyskał akceptacji. Będą to koszty własne „Wspólnoty”.

Następny wniosek – wykorzystanie technik multimedialnych w pracy dydaktycznej nauczycieli. To jest nowe zadanie dla dwudziestu osób, za 17 tysięcy 240 zł.

Czy w tym zakresie są jakieś pytania? Nie ma.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tego nowego zadania? (1)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto wstrzymał się od głosu? (4)

Nie ma akceptacji.

Obóz historyczno-krajoznawczy dla młodzieży ze Wschodu w sierpniu, dla trzydziściorga dzieciaków, czy młodzieżowców, za 27 tysięcy 590 zł. To jest zwiększenie zadania o prawie tysiąc złotych. Wychodzi ponad 9 tysięcy zł na osobę, prosimy wobec tego o komentarz.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Adam Bekisz:

Przepraszam, nie mam tej umowy. Ona została podpisana niedawno. Akurat nie mam jej przy sobie, mogę tylko zawierzyć swojej pamięci i znajomości programu stowarzyszenia. Wcześniej planowany koszt tego zadania wynosił około 27 tysięcy zł. Pierwotnie zgłaszano kwotę na około 50 tysięcy zł. Władze stowarzyszenia, i zarząd, i rada krajowa, te środki zmniejszyły. Oddział krakowski podjął się znalezienia sponso-

rów. Niestety, to się nie udało. W związku z tym jest wniosek o zwiększenie tej kwoty do pierwotnej, jaka była w planie stowarzyszenia.

(*Senator Sergiusz Plewa*: Mam pytanie.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Jaka to jest kwota w przeliczeniu na jedną osobę?

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Z kwoty 50 tysięcy zł wynika, że jest to około 1700 zł na osobę.

(*Senator Sergiusz Plewa*: Panie Przewodniczący, o czym tu mowa?)

O kwotach. 1700 zł na osobę.

(*Senator Sergiusz Plewa*: No właśnie.)

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Adam Bekisz:

79 zł.

(*Senator Sergiusz Plewa*: Ile?)

79 zł dziennie.

(*Senator Sergiusz Plewa*: Na osobę?)

Tak. Dzienna stawka, zakładając w tym też zwrot kosztów podróży.

Senator Sergiusz Plewa:

Proszę pana, to jest po prostu rozpusta. To jest po prostu marnowanie pieniędzy podatników. 79 zł na osobę?

(*Przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Adam Bekisz*: Panie Marszałku, czy mogę kilka słów w uzupełnieniu?)

Jeżeli będziemy w ten sposób rozpatrywali nieprzepracowane, albo naciągane wnioski, to chyba pójdę śladem pani Szyszkowskiej i zrezygnuję z pracy w tej komisji. Panie Przewodniczący, to jest po prostu nieporozumienie. Jeżeli obóz trzytygodniowy w Polsce, w dobrym ośrodku, kosztuje jedną osobę 700 zł? Przepraszam bardzo. Sprawdziłem w kilkunastu ośrodkach na terenie Podlasia i Suwalszczyzny. Z chęcią przyjmą każdą grupę. Własny dojazd. Żywnienie, utrzymanie, wycieczki – 700 zł na osobę, między 700 a 800 zł, przepraszam 740 zł.

Proszę państwa, o czym mamy mówić? To jest dwa, trzy razy prawie drożej. To jest po prostu wykorzystywanie budżetu, dlatego że to są pieniądze podatników.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę państwa, będziemy głosować.

Dla porządku informuję, że wczoraj przyjęliśmy program działań. Będą pracować zespoły. Akurat ta tematyka będzie w zespole prowadzonym przez panią Sagatowską. Ale oprócz tego, że widać potrzebę dyskusji na temat kierunków działań, wydatkowania itd., jest też okazja, żeby w ramach takiego zespołu przeanalizować wybiórczo kilkanaście kalkulacji tego typu i mieć autentyczne do nich przekonanie. W tym bowiem roku komisja nie miała czasu robić tego w sposób bardzo dogłębny. Ale jeżeli będziemy to robić w przyszłym roku – a będziemy – to my już w drugim półroczu tego roku bardzo mocno przeanalizujemy te wszystkie rzeczy.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, z wielkim szacunkiem, zarówno dla „Wspólnoty”, pana przewodniczącego i tu Wysokiego Grona, ale przecież nie mogę się podpisać pod taką rozrzutnością. A to jest wyraźna rozrzutność, niepilnowanie, nieliczenie grosza.

(Senator Jolanta Popiołek: Mogę?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo.

Senator Jolanta Popiołek:

Weźcie państwo wniosek osiemnasty i zobaczcie. Chodzi o letnią szkołę w Warszawie. Koszt zakwaterowania jednego uczestnika przez trzy tygodnie w Warszawie wynosić będzie 250 zł.

(Głos z sali: Dziennie.)

Dziennie. Nie, przez całe trzy tygodnie. 250 zł zakwaterowanie i 350 zł wyżywienie, czyli jest to tylko 700 zł. Do tego dochodzą jeszcze jakieś bilety miesięczne dla uczestników, to jest 33 zł, plus koszty honorariów. Całe utrzymanie 800 zł, i to w Warszawie. Myślę po prostu, że ktoś jest z Krakowa i chce po prostu wykorzystać „Wspólnotę”.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Głosujemy nad wnioskiem o zwiększenie wydatków na obóz historyczno-krajoznawczy na kwotę 27 tysięcy 590 zł.

Kto jest za tym wnioskiem? (0)

Kto jest przeciwny? (8)

Kto się wstrzymał? (2)

Czyli stawiamy przy tym wniosku minus.

Teraz wniosek o dotację na wyjazd krajowych zespołów artystycznych do środowisk polskich na Ukrainie na dni kultury w Równem. To było przełożone na wrzesień. Z tego, co widać, wniosek organizatorów jest wsparty przez pełniącego obowiązki konsula generalnego Świderka. Chodzi o to, żeby zaprosić na te dni kultury także czterdzieści pięć osób z Polski i sfinansować ich pobyt za kwotę 13 tysięcy zł.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: To jest zespół studencki z Lublina. Chodzi tylko o koszty przejazdu.)

Proszę bardzo.

Kto z państwa jest za tym, żeby to zadanie sfinansować przez Senat? (7)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto się wstrzymał? (1)

Zadanie zostało przyjęte.

Forum Kultury Kresowej w Pułtusku. Nowe zadanie dla stu osób za kwotę 36 tysięcy 530 zł. W sierpniu ma się odbyć w Domu Polonijnym w Pułtusku Forum Kultury Kresowej dla stu osób za kwotę 36 tysięcy 530 zł.

Czy są jakieś pytania, dodatkowe wyjaśnienia, czy też głosujemy?

(*Senator Sergiusz Plewa*: Mam pytanie o koszty w przeliczeniu na osobę.)

Trzeba by wiedzieć, ile dni będzie trwało to forum.

(*Senator Jolanta Popiołek*: To jest nowe zadanie. Z tego, co zrozumiałam, 365 zł i 30 gr.)

Całe zadanie kosztuje 36 tysięcy zł dla stu osób, ile natomiast będzie trwało dni – nie wiem.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Gdy chodzi o całość zadania, to jest to dużo większa kwota. Budżet ma tutaj tylko częściowy udział. Olbrzymia część finansowania pochodzi z innych źródeł. To jest składanka. Często tak się robi.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czyli Senat w tym zadaniu sfinansuje 365 zł na jedną osobę.

Wszystko wiemy?

(*Głos z sali*: To są mniej więcej koszty podróży.)

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski*: To jest głównie transport.)

Kto z państwa senatorów jest za realizacją tego zadania, proszę bardzo, ręka do góry. (8)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto wstrzymał? (0)

A zatem, jeżeli się nie mylę, trzech zadań nie przyjęliśmy, czyli szesnastego, trzydziestego trzeciego, na około 60 tysięcy... Przesunięcie będzie polegało na wykreśleniu starych zadań za 189 tysięcy zł i w to miejsce wpisanie nowych za, założmy, 125 czy 128 tysięcy zł. Można powiedzieć, że generalny budżet „Wspólnoty” zmniejszy się z tego tytułu o około 60 tysięcy zł.

Zgodnie z trzecim wnioskiem „Wspólnota” proponuje, żeby zaoszczędzone 330 tysięcy zł, przeniesione z wydatków bieżących na zadania inwestycyjne, żeby wydać te pieniądze na: raz, dwa, trzy, cztery, pięć tematów, które są wymienione w pkt 3. Zespół do spraw Finansów Polonijnych proponuje, żeby z tych pięciu tematów sfinansować kwotą 89 tysięcy 213 zł tylko prowadzenie polonijnego banku danych. Zadanie to polega na przygotowaniu projektu i modernizacji strony WWW Świat Polonii za 25 tysięcy zł oraz...

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski*: Można w tej sprawie zabrać głos?)

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Na skutek krytyki, jaka dotyczyła wydawania miesięcznika, biuletynu „Wspólnoty Polskiej” – pierwotny wniosek opiewał bodaj na 300 tysięcy zł – wszystko przeorganizowaliśmy. Przenieśliśmy informację do Internetu. Strona internetowa będzie codziennie wymieniana w miarę napływających wiadomości. Ale ponieważ nie wszędzie jest Internet, zwłaszcza na Wschodzie, to w to miejsce dajemy kwartalnik. Czyli chodzi już o zupełnie przemodelowanie naszego kontaktu medialnego. Również kwota jest ogromnie zredukowana do wspomnianych 89 tysięcy zł, zamiast pierwotnej 300 tysięcy.

Bardzo prosiłbym, żeby ten bardzo okrojony kontakt medialny Wysoka Komisja zechciała zatwierdzić.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, czy są pytania, bądź ewentualnie inne propozycje do pozostałych czterech tematów, czyli finansowania działalności programowej, utrzymania struktur organizacyjnych, zapomogi dla osób i organizacji kolonii, obozów? Są bowiem jeszcze pozostałe wnioski.

Proszę bardzo.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Adam Bekisz:

Szanowni Państwo, jeżeli mogę, chciałbym powiedzieć kilka zdań o każdym z tych wniosków. Pozycja A to są wnioski dotyczące właściwie nie zwiększenia, ale wprowadzenia dodatkowych zadań z rozdziału: finansowanie działalności programowej organizacji. Są to wnioski, które wpłynęły do stowarzyszenia. Z tego, co wiem, część wpłynęła także do oddziału polonijnego Kancelarii Senatu, po wyznaczonych przez „Wspólnotę Polską” terminach, również po terminie podpisania umowy z Kancelarią Senatu. Nie są to duże kwoty.

Największe środki, jakie są w tej części planowane, to wniosek Polonii Republiki Sacha w Jakucji dotyczący dni kultury polskiej i nauki w Jakucku. Pan marszałek Stelmachowski mógłby pewnie to potwierdzić. Patronat honorowy objął nad tą imprezą marszałek Pastusiak. Wiem, że te środki były obiecane. Planowana kwota 30 tysięcy zł jest dokładnie na tę właśnie imprezę. Wiemy, że pani wicemarszałek ma się udać na tę imprezę. Z pozostałymi działaniami nie wiążą się duże kwoty. Chodzi o dofinansowanie imprez organizowanych przez organizacje, przede wszystkim na Wschodzie.

Drugi wniosek, część B, to także wnioski organizacji polskich, przede wszystkim ze Wschodu. Podobnie, jak wyżej, są to wnioski, które wpłynęły po terminie już zawarcia umowy. Stowarzyszenie zebrało wszystkie wnioski, przeanalizowało je. W naszej propozycji nie zamieściliśmy wszystkich. Część udało nam się załatwić z innych środków, bądź z części zrezygnowaliśmy, uznając, że są zbyt wygórowane, bądź niekonieczne do realizacji w tym roku, czy w ogóle.

W pozycji C jest niewielka kwota. Siostry Pallotynki w Woronowie, które opiekują się i uczą języka polskiego, proszą o pomoc w dożywianiu dzieci z biednych rodzin, właśnie z Woronowa. Wnioskowana kwota – 4 tysiące 600 zł.

Pozycja D, o której państwo już wcześniej rozmawialiście, dotyczy polonijnego banku danych. Na poprzednim posiedzeniu komisji mówiłem o tym, że środki, które

stowarzyszenie chciałoby uzyskać z Kancelarii Senatu, miałyby być na przeprowadzenie prac, które pozwoliłyby uruchomić stronę internetową. Takiej strony jeszcze nie ma. Chcielibyśmy, żeby taka powstała, żeby strona internetowa pod nazwą „Świat Polonii” stworzyła możliwość porozumiewania się Polonii.

Chcielibyśmy, żeby na stronie internetowej było poradnictwo metodyczne dla nauczycieli. Mamy wśród członków stowarzyszenia, czy też osób zaprzyjaźnionych na uniwersytetach, osoby, które już nam zadeklarowały pomoc. Tak więc byłaby to interaktywna strona. Nauczyciel, założmy, mógłby zwrócić się do nas z jakimś problemem, na który otrzymałby od fachowca z kraju odpowiedź. Mówię o pewnym fragmencie prac, dotyczącym nauczycieli i pomocy metodycznej. Chcielibyśmy, żeby młodzież mogła się kontaktować i wymieniać między sobą adresy, spotkania, czyli chodzi o coś, czego jeszcze tak naprawdę nie ma, a co było zgłaszane już do stowarzyszenia i było też w uchwale II Zjazdu Polonii. Mamy nadzieję, że to się uda i te środki to nie jest jakby cykliczna potrzeba. To jest związane z koniecznością wynagrodzenia informatyków, których stowarzyszenie nie posiada, za stworzenie takiej strony. Dalej prace będziemy wykonywali i uaktualniali z własnych już środków.

Jeżeli chodzi o kwartalnik, to tak jak wspominał tu pan profesor, jest spora grupa ludzi, którzy nie mają dostępu do Internetu. Wszystkie informacje, które byłyby zamieszczane na stronie internetowej – może nie wszystkie, ale znaczna część – byłyby drukowane i przekazywane do tych środowisk, które nie mają kontaktu, przede wszystkim do środowisk na Wschodzie. Tutaj mogę tylko jeszcze wspomnieć, bo to jest zupełna zmiana, o przeorientowaniu biuletynu stowarzyszenia, który do tej pory się ukazywał. Będą stałe rubryki, jak „Kronika polonijna”, prezentująca wydarzenia, które miały miejsce w środowiskach polonijnych, formy ich pracy w kraju zamieszkania, bieżące informacje o zjazdach, spotkaniach, imprezach.

(Głos z sali: O pracy.)

Będzie stała rubryka dokumentująca pracę organów państwa, przede wszystkim właśnie komisji i w ogóle Senatu, Sejmu, parlamentu, MSZ, kronika wydarzeń w kraju, czyli tych najważniejszych, które dotyczą nie tylko Polonii, ale generalnie Polski, przegląd prasy polonijnej, informacje na temat ważniejszych imprez, jakie się odbywają w kraju, tak w formie pisemnej, czyli kwartalnika, jak w formie internetowej.

Ostatnia część, to są wnioski wypoczynkowe, kolonijne. Otrzymaliśmy dodatkowe wnioski, oprócz zawartych w pktcie 4, które będą pewnie za chwilę omawiane. Wpłynęły do nas dodatkowe wnioski z poparciem także części państwa senatorów. Proponujemy, żeby uwzględnić je przy tym przesunięciu środków, zgodnie z państwa wytyczną z poprzedniego posiedzenia komisji, żeby postarać się znaleźć takie środki, które można przesunąć do części inwestycyjnej – to się udało – i w to miejsce wprowadzić zadania, które z braku środków programowych wcześniej wprowadzone być nie mogły. Dziękuję.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Chcę tylko powiedzieć, że z prezentowanych przez organizacje polonijne programowych zadań szczególnie poleciłbym trzy pozycje z Rosji. Mianowicie, imprezę w Jakucku. To jest rzadka rzecz, dlatego że tam angażują się władze miejscowe, w dużej mierze pokrywając koszty. Dalej, Archangielsk, gdzie po śmierci prezesa pierwsza organizacja zamarła na szereg lat. Teraz ona wznawia działalność. Prośba dotyczy

maleńkiej kwoty – 1700 zł. Chodzi jednak o to, żeby był ten impuls z kraju. Podobnie jest w przypadku Polskiego Narodowego Centrum „Orzeł Biały”, gdzie chodzi o dofinansowanie „Dni Polskich” na Ałtaju. To też są bardzo dalekie strony. Wydaje mi się, że w tych przypadkach chodzi o nie tak wielkie środki. Bardzo gorąco polecam te sprawy. To tyle, co chciałem dodać.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Głosujemy, tak?
Proszę bardzo, senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Chciałbym się panów zapytać w sprawie zadania w części B. To jest ostatnie zadanie – Towarzystwo Kultury Polskiej w Pierwomajsku, chodzi o utrzymanie biura. Czy ta pozycja nie była znana wcześniej? Rozumiem, że tu są też koszty wynajmu lokali, utrzymania biur. Przecież to nie zadziałało jakby teraz, w tej chwili, tylko to się dzieje od jakiegoś już okresu. Stąd moje zdziwienie, że nie zostało to normalnie od razu, w lutym, marcu, uwzględnione w planach. Te budynki i tak trzeba utrzymać. Do tej pory je utrzymywaliśmy, a jeżeli nie utrzymywaliśmy i sobie radzono, to powstaje pytanie: dlaczego mamy je utrzymywać?

Tu chodzi o wszystkie tego typu sprawy. Rozumiem Abchazję, pojawia się nowa rzecz, ale, powiedzmy, w Dyneburgu chodzi o dofinansowanie opłat czynszu. Podejrzewam, że ten dom na Łotwie już był i albo się sam utrzymywał albo nie. Po co więc to się pojawia we wniosku B?

Jeżeli chodzi o kolonie w części E, to tu znowuż są jakieś czary-mary. To bowiem dotyczy około trzystu siedemdziesięciorga dzieci. Przeliczyłem szybciotko – 64 tysiące zł, to daje około 180 zł na jedno dziecko. Powstaje więc pytanie, dlaczego te kolonie są tak tanie, skąd w ogóle się znalazły? Do tej pory mieliśmy zupełnie inne kwoty. Tu naraz wychodzi bardzo dużo dzieci za bardzo, powiedziałbym, śmieszna kwotę, co znowuż jest jakieś nienormalne.

Oczywiście, chciałbym podtrzymać swoją opinię, którą już poprzednio wyraziłem co do części D. To znaczy już raz się tym tematem zajmowaliśmy. Uznaliśmy, że nie ma w tej chwili takiej potrzeby i dlatego podtrzymałbym tamtą decyzję. Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Adam Bekisz”

Chciałbym przekazać kilka słów wyjaśnienia. W przypadku wątpliwości dotyczących kolonii, część E, dlaczego one są takie tanie, informuję, że w rzeczywistości one nie są takie tanie. Tak jak mówiłem wcześniej, współpracujemy z różnymi organizacjami i środowiskami, także z samorządami lokalnymi, i dzięki temu nasze środki finansowe stanowią tylko część tych kosztów.

Kolonie w Beskidach dla dzieci z Braślawia są organizowane wspólnie z samorządem Bielska-Białej. Kwota, którą chcielibyśmy przeznaczyć to 12 tysięcy zł na dwa szesnastodniowe turnusy pod Bielskiem-Białą. Na kolonię w Sulistrowiczkach dla dzieci z Sambora przeznaczamy kwotę 10 tysięcy zł na realizację programu i zakwaterowanie. Kolejna pozycja – czternastodniowy obóz młodzieżowy w Starkowie, to

3 tysiące zł na koszty transportu. Pobyt dzieci i młodzieży z Kolonii z Niemiec – 3 tysiące zł na dofinansowanie kosztów transportu. Następnie 4 tysiące zł na dofinansowanie przyjazdu do Chłapowa i Grabowa na pobyt wakacyjny dzieci z Landwarowa. Dzieci same wypracowały współpracę i mają już zagwarantowane pokrycie kosztów pobytu. Kolonie w Jastrowiu dla dzieci z domu dziecka z Czerniowiec – 20 tysięcy zł, z czego na zakwaterowanie 8 tysięcy 400 zł, na program 3 tysiące zł, ubezpieczenie 1 tysiąc zł i około 6 tysięcy zł koszty transportu. Pobyt młodzieży z Sankt Petersburga w Rosji – na pokrycie kosztów przyjazdu około 6 tysięcy zł oraz 6 tysięcy zł na pokrycie kosztów przyjazdu dzieci ze Stanisławowa na Ukrainie i Egliszek na Litwie na kolonie w Giżycku. Tak więc te wydatki stanowią część kosztów poszczególnych kolonii, obozów wakacyjnych.

Nie potrafię natomiast odpowiedzieć, na pytania i wątpliwości dotyczące wniosku Towarzystwa Kultury Polskiej w Pierwomajsku. Ale, tak jak pan senator wcześniej mówił, planując nie bierzemy tych kwot i wniosków z głowy, ale one wynikają z pism wpływających od środowisk. Skoro te środowiska mimo naszych próśb – bo zawsze przed zamknięciem budżetu, wysyłamy ponownie pisma z taką informacją – nie zwróciły się do nas z odpowiednim wnioskiem, to nie wprowadzaliśmy ich do naszych wykazów. Częściowo natomiast jest tak – szczególnie na Ukrainie – że są to niewielkie kwoty i tam niektórych biur nie było. Tak było na przykład w Emilczynie. Towarzystwo działało do tej pory bodajże w mieszkaniu pani prezes. Obecnie ma być wynajęte mieszkanie i w związku z tym będą konieczne niewielkie koszty – 919 zł za czynsz.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Abchazję polecam szczególnej pamięci. Oni nie tak dawno zdobyli lokal. Chodzi o to, żeby go trochę wyposażyć i odnowić. To jest mała kwota, niecałe 4 tysiące 600 zł. A tam bieda jest okropna. Tam nie jest lepiej niż w Gruzji. Po prostu zdobyli lokal i chodzi o to, żeby go trochę odświeżyć i wyposażyć. To tyle.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos?
Proszę bardzo, pan dyrektor.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Chciałem tylko poinformować państwa, że Zespół do spraw Finansów Polonijnych rozpatrywał część E wniosku trzeciego łącznie z wnioskiem czwartym. Dlatego, że wniosek czwarty dotyczy zmiany zakresu programu wypoczynku letniego, w części E natomiast również jest mowa o wypoczynku letnim. Zastanawialiśmy się, i zresztą to była też przesłanka negatywnej rekomendacji w odniesieniu do części E, czy w sytuacji, gdy okazuje się, że w programach opisanych we wniosku czwartym weźmie udział mniej dzieci, nie mogłyby być dokonane pewne przesunięcia z tej części, tak żeby zgadzała się liczba uczestników.

Nasze zaniepokojenie budził też fakt pewnej zbieżności, nie do końca dla nas jasnej i czytelnej, miejsc i uczestników imprez. Wysoka Komisja jakiś czas temu reko-

mendowała pozytywnie plan organizacji kolonii dla dzieci z Ukrainie w Sulistrowiczach, o których mowa jest w drugiej pozycji części E. Z tym, że tam te kolonie organizował inny podmiot – „Caritas” wrocławski. Tak więc nie wiemy, czy to jest dalszy ciąg tych kolonii, czy to są kolonie w sąsiednim budynku. Z tych więc racji zespół rekomendował tę pozycję negatywnie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czy są jeszcze jakieś wątpliwości, pytania? Nie ma.

Głosujemy więc kolejno. W pozycji A jest szesnaście imprez na łączną kwotę 81 tysięcy 712 zł, w tym, jak tutaj podkreślano, największa pozycja „Dni Kultury Polskiej i Nauki w Jakucku” na kwotę 30 tysięcy zł.

Kto z państwa senatorów jest za tym, żeby podjąć się finansowania tych szesnastu pozycji za 81 tysięcy 712 zł? (7)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto wstrzymał się? (1)

Druga pozycja, to są koszty utrzymania i drobnych remontów, szeregu biur polonijnych za granicą, na łączną kwotę 90 tysięcy 474 zł.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej pozycji? (5)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (3)

Trzecia pozycja to są zapomogi finansowe, w kwocie 4 tysiące 600 zł, dla kolejnych pięćdziesięciu dzieci z biednych rodzin na Białorusi.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Punkt D to są prace związane z mediami polonijnymi za łączną kwotę 89 tysięcy 213 zł. Nie wiem, czy nie trzeba byłoby to rozdzielić na media internetowe i na kwartalnik. Jaka jest sugestia państwa? Proponuję, żeby osobno głosować.

A więc kto jest za tym, żeby przeznaczyć kwotę 25 tysięcy zł na projekt i modernizację...

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Plus 16 tysięcy zł.)

Plus 16 tysięcy zł, Czyli chodzi łącznie o te dwie pozycje na prowadzenie internetowej informacji przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” na rzecz Polonii.

Kto jest za? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Następne zadanie – 47 tysięcy 571 zł na wydawanie kwartalnika „Wspólnota Polska”.

Kto z państwa senatorów jest za tym wnioskiem? (2)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto wstrzymał się od głosu? (4)

A więc wniosek chyba po raz – o ile dobrze pamiętam – trzeci nie przeszedł.

Sprawa następna, to jest pozycja: raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem – dofinansowanie ośmiu pozycji wakacyjnych dla, jak tu kolega senator policzył, ponad trzystu dzieci, na łączną kwotę 64 tysiące i nawet 1 zł.

Kto jest z państwa senatorów za tą pozycją? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Czyli będziemy to przy jutrzejszym rozpisaniu bardzo precyzyjnie to rozdzielać. Pozycja czwarta – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” prosi o wyrażenie zgody na zmianę zakresu przy realizacji zadań dotyczących organizacji kolonii i obozów wakacyjnych w kraju na łączną kwotę 229 tysięcy 840 zł.

Proszę bardzo, pan dyrektor Świątecki, ponowi swoją opinię.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Powtarzam, że zespół zaopiniował ten wniosek negatywnie, a opierał się to na prostej kalkulacji. W wersji pierwotnej zadania te, związane z wypoczynkiem letnim, dotyczyły łącznie tysiąca pięciuset dziewięćdziesięciu sześciu osób. Po korekcie ma pozostać osiemset trzydzieści jeden osób, a więc prawie dokładnie jest to dwukrotne zmniejszenie liczby uczestników akcji letniej. W takiej sytuacji nie mogliśmy dać innej rekomendacji.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Wniosek jest bardzo głęboki, a rozpoznanie nasze jest małe. Widzę, że i zespół poza ogólnymi nie miał dostępu do precyzyjnych informacji. Proponuję więc, żeby nie rozpatrywać teraz tego wniosku, ale dokładnie go przeanalizować, bo sama kwota 229 tysięcy 840 zł może też być niewystarczająca. Po prostu trzeba by było go bardzo precyzyjnie rozpatrzyć.

Proszę bardzo, pan marszałek.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Jeśli wolno. Wobec tego, że kolonie trwają, a tu chodzi o przesunięcia w ramach tego samego zadania – na przyszłość musimy wypracować procedury o większej elastyczności – bardzo bym prosił o możliwość złożenia teraz wyjaśnień. A ponieważ większość z nas jest wzrokowcami, to mamy przygotowaną notatkę, którą – jeśli pan przewodniczący pozwoli – rozdalibyśmy. Prosimy więc, aby ze względu na to, że to jest akcja w toku, zechcieli państwo przyjąć wyjaśnienia, skąd się sprawa wzięła. Jeżeli wolno, poproszę pana kierownika Bekisza o bliższe wyjaśnienie. Dobrze? Można prosić? To jest bowiem pilna sprawa.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Adam Bekisz:

Jeżeli mogę, Panie Marszałku. Proszę państwa, w załączniku podpisanej umowy zapisano uczestnictwo tysiąca czterystu czterech osób. To dotyczyło dwudziestu jeden

impres. Średnio na czternastodniowy pobyt, przy kwocie dotacji 229 tysięcy brutto, koszt osobodnia wynosił 11 zł i 69 gr. Przy zmianach, które proponuje stowarzyszenie, to dotyczy ośmiuset czterdziestu jeden osób na czternastodniowych pobytach, koszt ten faktycznie wzrasta do 19 zł i 52 gr jako koszt osobodnia.

Podaję w notatce dodatkowe informacje, jakimi procedurami posługuje się Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu. Ministerstwo edukacji na dofinansowanie, czyli nie pokrycie pełnych kosztów, ale dofinansowanie akcji kolonijnych, przeznacza 24 zł na jednego uczestnika z kraju i 42 zł na pobyt w Polsce na kolonii uczestnika polonijnego.

Mają państwo w notatce kilka wybranych przykładów placówek kolonijnych, jak się przedstawiają koszty. I na przykład w przypadku kolonii w Sieradzu dla czterdziściorga dzieci z Białorusi, Litwy i Ukrainy kwota dotacji na przejazd i wyżywienie wynosi 15 tysięcy zł, a całkowity koszt – 32 tysiące zł, czyli dwukrotnie więcej. I tak jest we wszystkich tych wnioskach.

Z czego wynika ta wielka różnica – tysiąc czterysta cztery a osiemset czterdzieści jeden osób? W pewnym sensie na pewno jest to wina po naszej stronie i pewnego niedopatrzenia, jeżeli chodzi o kolonie w Wejherowie. Tamtejszy samorząd przygotowuje w tym roku bardzo dużą akcję przyjęcia dzieci i faktycznie będzie ich sześćset. Część dzieci będzie z województwa pomorskiego, a połowa to będą dzieci polonijne. Stowarzyszenie, jak podajemy, chce pokryć koszty transportu tych dzieci w wysokości 6 tysięcy zł.

Tak przedstawia się ta notatka. Zadanie nie zmienia zupełnie charakteru, to nadal są kolonie. Tak jak mówił pan dyrektor Świątecki, kwota w Wejherowie się nie zmienia – 6 tysięcy zł. Gdyby przeliczyć 6 tysięcy zł na sześćset dzieci i na pobyt czternastodniowy, to wyszłoby 71 gr na jeden dzień. To jest kwota na pewno śmieszna. A w pomyłce, która niestety została wprowadzona także do umowy, chodzi o sześćset dzieci, czyli wszystkie, które będą uczestniczyły w tej lipcowo-sierpniowej akcji, organizowanej przez oddział stowarzyszenia w Gdyni, przez biuro zarządu krajowego, przez Towarzystwo Miłośników Wilna z siedzibą w Gdyni, a także samorządy, z głównym udziałem samorządu w Wejherowie.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Mówiąc jasno, koszty dużej kolonii będą pokryte przede wszystkim przez samorządy. My prosimy o partycypację tylko w maleńkiej części, odnoszącej się do sześćdziesięciorga dzieci. I stąd w ramach dużej kolonii sześciuset dzieci prosba o dofinansowanie tylko kosztów przejazdu, dotycząca sześćdziesięciorga dzieci. Tak to wygląda.

Czyli co do liczby dzieci na kolonii, jak było powiedziane tak i będzie, tylko, że udział Senatu w wydatkach – być może to była nasza wina, że nie dość jasno to było wyrażone – dotyczy stosunkowo małej kwoty. To jest razem akurat 6 tysięcy zł. Bardzo często jest tak, że różne czynniki krajowe organizują kolonie i mówią: przyjmujemy dzieci polonijne, ale nie mamy pieniędzy na transport, albo nie mamy podstaw prawnych do opłacenia transportu, i wtedy pokrywa się tylko koszty transportu. Stąd to wszystko się wzięło.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, kto z państwa senatorów chce zabrać głos?

Proszę państwa, mimo wszystko tak napisany i zaopiniowany dokument mówi wprost, że planowano udział tysiąca czterystu dzieci, a teraz jest osiemset. W związku z tym kwota dofinansowania przez Senat – 229 tysięcy 840 zł, podzielona przez liczbę dzieci, następnie przez liczbę dni, opiewała na 11 zł 69 gr, a teraz to nagle wzrasta o 70% do 19 zł.

Wyjaśnienia ustne wskazywałyby, jeżeli to jest prawda, bo być może są jeszcze jakieś drobne nieścisłości, że cały błąd dotyczy w zasadzie jednej imprezy w Wejherowie, a pozostałe dane są takie same jak dotychczas. Gdyby nawet tak było, to dobrze, to łatwiej to wyjaśnić, to wtedy mówimy, że na Wejherowo planowaliśmy – być może omyłkowo – sześćset dzieci i w tej pozycji zaplanowano, założmy, 6, 8, 16, czy, nie wiem, 30 tysięcy zł, zgaduję, bo akurat nie mam dokumentu. A teraz będzie sześćdziesięcioro dzieci i chcemy tyle samo...

Pozostałe kolonie: w Sieradzu, w Warszawie itd., pozostają w tym samym wymiarze i wtedy łatwiej podjąć decyzję, że to akceptujemy. Problem natomiast jest w Wejherowie i można tu zastosować podwójny manewr, albo przyjmujemy wyjaśnienie „Wspólnoty” do końca, albo mówimy tak: ponieważ liczba dzieci w tej kolonii zmniejszyła się dziesięciokrotnie z sześciuset do sześćdziesiąt, to tę pozycję dofinansowania Senatu zmniejszamy dziesięciokrotnie i wtedy mówimy, że całe przedsięwzięcie realizujemy nie kwotą 229 tysięcy, tylko na przykład kwotą 213, czy 215 tysięcy zł. Czyli całe przedsięwzięcie nie jest zagrożone.

Takich wyliczeń nie mamy, a z drugiej strony, patrz: miły artykuł i inne przyjemności, jakie nas spotykają. Chcemy być życzliwi, ale i rzeczowi i ja bym prosił, żeby to wyjaśnić. Spotkamy się w przyszłym tygodniu, czy za dwa tygodnie, i ten temat wyjaśnimy, tak żeby nie było żadnych wątpliwości.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Dobrze, tylko proszę potem nie powiedzieć... Bo kolonie się odbywają. My te pieniądze założymy, tylko żeby nie było wtedy za późno...)

Proszę jednak tak nie mówić, bo akurat nie my tutaj zawiniliśmy, jeżeli w ogóle o winie mowa.

Proszę bardzo, senator Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, przyjmując tę notatkę jako wiarygodną, proponowałbym pozytywnie zaopiniować wniosek. Podane koszty, w tym również osobodnia, mnie przekonują. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dobrze. Ale mamy drugi wniosek.
Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, wyjaśnienie, którego pan udzielił, nie jest tak jednoznaczne, dlatego że w informacji, którą otrzymaliśmy, jest napisane, że w załączniku do zawartej umowy przewidziane było dofinansowanie dwudziestu jeden imprez. Po

proponowanych zmianach przez stowarzyszenie przewiduje się dofinansowanie piętnastu imprez, a więc zginęło sześć imprez. A zatem chodzi nie tylko o jedną imprezę w Wejherowie i sześćset dzieci, tylko ginie z dwudziestu jeden, sześć imprez.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Też tak powiedziałem, że...

(Senator Zbigniew Kruszewski: I to jest problem.)

To nie jest pełne wyjaśnienie, dlatego chcielibyśmy to wyjaśnić dokładniej. W związku z tym, że liczba dzieci zmniejsza się z tysiąca czterystu czterech do ośmiuset czterdziestu jeden najprostszym rozwiązaniem byłoby ustalić wskaźnik przeliczeniowy, że chodzi na przykład o zmniejszenie o 40% i zmniejszamy kwotę z 229 tysięcy zł o 40%. Ale, być może, takie arytmetyczne rozwiązanie byłoby złe.

W związku z tym prosimy, żeby w interesie wspólnym – a głównie „Wspólnoty” – precyzyjnie rozliczyć każdą pozycję, co jest zachowane na dotychczasowym poziomie, co zginęło i co w związku z tym wypada. W przypadku Wejherowa, to musi być wyjaśnienie merytoryczne. Wtedy zobaczymy, co się ostanie z tej kwoty 229 tysięcy 840 zł. Zgadza się?

Czy zgodnie z wnioskiem pana Plewy głosujemy za akceptacją wniosku stowarzyszenia? Pan autor tego wniosku podtrzymuje go?

(Senator Sergiusz Plewa: Podtrzymuję.)

Dobrze.

Dyrektor Świątecki.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Panie Przewodniczący, liczba uczestników zmienia się w jedenastu imprezach. Porównaliśmy tekst umowy z tekstem wniosku, z czego wynika, że zmiany są dalej idące.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Z tego tym bardziej jeszcze wynika, że trzeba wniosek rozliczyć.

Proszę bardzo, kto z państwa senatorów jest za wnioskiem senatora...

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, przepraszam, po konsultacji proponowałbym odłożyć rozpatrzenie tego wniosku, z tego względu, że jeżeli przegłosujemy i on padnie, to w zasadzie nie ma do niego powrotu. Myślę, że po wyjaśnieniach wrócimy za tydzień do tematu i chyba ten wniosek przejdzie pozytywnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Dobrze.

(Senator Kazimierz Pawełek: Panie Przewodniczący, w środę mamy przecież...)

(Głos z sali: W czwartek.)

Posiedzenie Senatu jest w środę i za dwa tygodnie również, tak więc zdążymy. Odkładamy sprawę i w związku z tym nie ma głosowań.

Sprawa następną, wniosek „Wspólnoty” o film, czy cykl filmów telewizyjnych – „Polacy w Rosji”. Na realizację całego przedsięwzięcia przewidziano 135 tysięcy zł, a Senat miał dofinansować kwotą 50 tysięcy zł. Zespół proponuje, żeby głównie z powodów oszczędnościowych tego tematu w tym roku nie realizować. Czy są inne propozycje? Nie ma.

Kto jest za tym, żeby być przeciwko temu... To znaczy kto jest za tym, żeby przyjąć stanowisko zespołu, żeby nie finansować w tym roku tego zadania?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Piąty temat – cykl filmów telewizyjnych „Polacy w Rosji”.

Kto jest przeciwko temu wnioskowi, czyli żeby nie finansować tego zadania w tym roku? (7)

Kto jest za? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Zgadza się wszystko?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Siedmiu nas jest. Tak więc nie ma teraz żadnego wychodzenia, łącznie z siusianiem, bo musi być kworum.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Głosowaliśmy za wnioskiem zespołu, żeby nie finansować tego filmu w tym roku.

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolskich, trzecia edycja akcji „Podaruj dzieciom lato – Kraków 2000” dla stu dzieci z Białorusi i Ukrainy. Dofinansowanie przez Senat – 25 tysięcy zł.

Słucham, pan dyrektor Świątecki, ma głos.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Dwa argumenty zaważyły na negatywnej rekomendacji. Po pierwsze, były już problemy z rozliczeniem tej organizacji w latach ubiegłych, a po drugie, jest to organizacja, która w zasadzie w ogóle nie jest nakierowana na sprawy polonijne. To jest typowe stowarzyszenie samorządowe, zajmujące się propagowaniem samorządności lokalnej.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Mamy pismo stowarzyszenia skierowane do pana Bogusława Mąsiora, żeby ten temat poparł. On interweniował w Senacie u mnie i u innych osób, że to jest bardzo ważne, że w poprzednich latach otrzymali wsparcie, a w tym roku nie i żeby to teraz wesprzeć. Mamy też informację zespołu, żeby także ze względów proceduralnych nie finansować zadania z uwagi na kłopoty prawne. Jest to kolejna organizacja i kolejna impreza o charakterze wakacyjnym. Takich wniosków będzie wpływać jeszcze dużo i nie wszystkie, niestety, możemy zrealizować.

Kto jest za wnioskiem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To możemy zrobić pięć minut przerwy, jeśli ktoś chce odsapnąć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Teraz już pójdzie szybko.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Chcemy szczególnie podziękować panu marszałkowi i Wysokiej Komisji za wnikliwe rozpatrzenie wniosków. Rozumiem, że się spotkamy w przyszłym tygodniu. Przygotujemy, co trzeba.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Ogłaszam pięć minut przerwy.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Następny wniosek – fundacja „O Uśmiech Dziecka” międzynarodowy turnus integracyjny w Kartuzach...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, nie głosowaliśmy nad wnioskiem Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski, bo nie było członka komisji.

Kto z państwa jest za tym, żeby przyjąć stanowisko Zespołu do spraw Finansów Polonijnych, żeby nie dofinansowywać Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski? (8)

Wszyscy.

Síódmy wniosek Fundacji „O Uśmiech Dziecka” z Makowa Mazowieckiego o dofinansowanie kwotą 15 tysięcy zł obozu międzynarodowego. Wniosek chyba już był raz rozpatrywany. W tej sprawie była interwencja u pana senatora profesora marszałka Pastusiaka. Przeprowadzone wyjaśnienia i praca w zespole wskazują na sensowne dofinansowanie tej imprezy kwotą 15 tysięcy zł przez Senat.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kto jest za, zgodnie z sugestią senatora Plewy? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Wniosek został przyjęty jednogłóśnie.

(Senator Zbigniew Kruszewski: Tutaj jest takie dydaktyczne pouczenie, że każdy wniosek trzeba odrzucić, bo jak drugi raz jest zgłaszany, to na pewno będzie o połowę mniejszy.)

Pozycja ósma – Stowarzyszenie Pomocy „Rubież”.

Proszę bardzo, pan dyrektor Świątecki.

Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu

Piotr Świątecki:

Proponujemy poprzeć tylko niektóre pozycje z programu pomocy dla Polonii, zaproponowanego przez stowarzyszenie. Chodzi o zakup środków czystości i zakup

obuwia dla dzieci najuboższych. Wzięliśmy tutaj pod uwagę priorytety, które sformułowała komisja, a więc przede wszystkim pomoc charytatywną dla środowisk polonijnych. Proponujemy dotację w wysokości 18 tysięcy zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Stowarzyszenie to, mające zresztą siedzibę w Białymstoku, współpracujące z Polonią w bardzo w szerokim zakresie, proponowało bardzo wiele pozycji – książki, pomoce szkolne, komputery na Litwę i Białoruś itd., itd. – o łącznej wartości 151 tysięcy 870 zł. Po pewnej konsultacji uznaliśmy, że stać nas w tym roku na wspomnienie ich kwotą 18 tysięcy zł z przeznaczeniem na środki czystości dla szkół i domów pomocy społecznej oraz obuwiu dla najbiedniejszych dzieci ze wsi i małych miasteczek Białorusi i Litwy. Stowarzyszenie znajduje się przy granicy, nie ma więc kosztów transportu, z praktyki bowiem wiem, że przedstawiciele stowarzyszenia jeżdżą tam co najmniej raz w tygodniu i te środki przewiozą, albo też sami zainteresowani pobiorą je z terenu Polski.

Kto jest za tym przyznać na ten cel...

Proszę bardzo, senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, mówił o tym kolega Plewa. Słuchajcie, przecież 8 tysięcy zł na buty, to licząc 20–25 zł za jedną parę, byłoby dla czterystu osób. Gdzie oni znajdą tyle osób? Czy może pan senator coś o tym powiedzieć?

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ja nie robiłem kalkulacji. Prosiłem jedynie zespół o uwzględnienie tych pozycji, które w zasadzie nie budzą żadnej wątpliwości.

Myślę, że to będzie wykorzystane zgodnie z sugestią zespołu, zgodnie z moją propozycją i te pieniądze pójdą absolutnie na wskazany cel. Bardzo o to państwa proszę.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Wniosek Stowarzyszenia „Parafiada” o dofinansowanie kursu „Opiekun grup dzieci i młodzieży”, pozycja dziewiąta, na kwotę 79 tysięcy 500 zł. Zespół proponuje, żeby nie przyznawać tej dotacji.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

To zadanie w bieżącym roku nie uzyskało bardzo silnego wsparcia przez Senat. Stowarzyszenie zorganizowało w Warszawie dużą imprezę.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kto jest za przyjęciem stanowiska Zespołu do spraw Finansów Polonijnych, żeby nie przyznawać kolejnej dotacji dla stowarzyszenia? (6)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

I teraz wnioski od dziesiątego do trzynastego Towarzystwa Porozumienia Polsko-Białoruskiego. Trzy wnioski dotyczą kolejnego niesienia pomocy dzieciom polskim dotkniętym chorobą Czarnobyla. To jest znana sprawa, przynajmniej od trzech posiedzeń. I wniosek ostatni o dotację na działalność charytatywną. Łącznie wnioski były na kwotę 692 tysięcy zł. Zespół proponuje, żeby przyznać na pomoc charytatywną kwotę 50 tysięcy zł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, przepraszam, na pokrycie kosztów wyżywienia, zakwaterowania i transportu uczestników sierpniowego turnusu organizowanego w ramach zadania niesienia pomocy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Pawelek:

Gdzie ta kolonia się odbywa? Nigdzie w tym wniosku nie jest to odnotowane.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, Panie Przewodniczący, ale to jest jakaś tajemnicza organizacja. Oni mają jakieś polityczne cele. Nie wiadomo, co się z tym wiąże. Może warto by było tam pojechać i zobaczyć.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Finansowaliśmy już dwa turnusy. Były problemy z rozliczaniem się. Następnego turnusu nie finansowaliśmy i w związku z tym mamy sporo informacji.

Proszę bardzo, pan kolego.

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu
Grzegorz Seroczyński:**

Proszę państwa, to było tak, że Senat finansował już pobyty dzieci z Białorusi na turnusach rehabilitacyjnych. To było w Kasynie Wielkiej koło Rabki. Poprzednim razem państwo dofinansowali również w wysokości 50 tysięcy zł pobyt stu dzieci z Mohylewa i okolic Mohylewa, również z Mińska.

(Głos z sali: To jest 500 zł na osobę).

Poprzednim razem państwo dofinansowali to w ten sposób, że osobodzień wynosił 30 zł plus koszty transportu z Warszawy do Kasiny, z Kasiny do Warszawy i koszty transportu w okolice. To były wycieczki do Zakopanego, Krakowa i Wieliczki.

To miały być pobyty rehabilitacyjne, tak jak to było we wniosku. Tutaj również, chodzi bowiem o niesienie pomocy dzieciom chorym na choroby popromienne. Wnioskodawca informował, że będą tam przeprowadzane zabiegi rehabilitacyjne.

Z naszej kontroli wynikało, że na tych koloniach nie było nawet pielęgniarki, czyli o zabiegach rehabilitacyjnych nie było mowy. Mieliśmy bardzo duże kłopoty z rozliczeniem tego zadania, dlatego że Towarzystwo Porozumienia Polsko-Białoruskiego przedstawiało nam faktury wystawione na Konwent Porozumienia Polsko-Białorusko-Rosyjskiego, czyli na zupełnie inną jednostkę niż to zostało określone w umowie. Właściwie we wszystkich dokumentach panowało takie zamieszanie.

Ostatecznie do końca czerwca ta jednostka miała się rozliczyć i rozliczyła się. Wszystkie nasze wątpliwości wyjaśniono i pozmieniano faktury na odpowiednie. A zatem tutaj do rozliczenia finansowego nie mamy żadnych zastrzeżeń. Jednakże do wykonania merytorycznego tego zadania troszeczkę uwag mamy. To znaczy przede wszystkim chodzi o to, że nie było lekarza, nie było zabiegów rehabilitacyjnych. Raczej można było postrzegać to jako „zieloną szkołę”. W tym pobycie uczestniczyły nie tylko dzieci polskiego pochodzenia, ale również uczniowie białoruskich szkół, również dzieci białoruskie. I tak na przykład w pierwszym turnusie na trzydzieści sześć dzieci, piętnaścioro było pochodzenia białoruskiego.

(*Senator Sergiusz Plewa*: No właśnie. Finansowanie tego typu przedsięwzięć jest przecież wbrew naszym założeniom wspierania Polonii.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski:

W związku z tym mam pytanie: jaki jest obecny kontakt z nimi? Czy tylko składają wnioski, czy też przyjeżdżają, dzwonią, pokazują się?

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu
Grzegorz Seroczyński:**

Z rozmów z prezesem Marianem Walczakiem wydaje się, że wziął sobie do serca nasze zalecenia, dlatego że już przynajmniej rekrutację prowadzi w porozumieniu z oddziałami Związku Polaków na Białorusi, głównie z Mohylewa. Tym razem bowiem mają to być dzieci z obwodu mohylewskiego.

Przyznam, że coraz częściej dzwonią do działu polonijnego właśnie prezesi z Białorusi z pytaniem, czy będą organizowane kolonie, dlatego że dzieci właściwie siedzą już na walizkach i czekają. Nie wiem – tutaj wyrażam własny pogląd – trochę dziwna jest to jednostka. Być może krzywdzę tę osobę, ale dotychczasowe doświadczenia raczej by przemawiały za tym, żeby nie przyznawać dotacji...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Na sto osób.

A zatem byłoby to podobnie jak poprzednim razem, czyli 30 zł osobodzień plus koszty transportu na terenie Polski.

(*Senator Jolanta Popiołek*: Czy mogę zadać pytanie?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo.

Senator Jolanta Popiołek

Czy państwo sprawdzaliście, jak wygląda między innymi wyżywienie?

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu
Grzegorz Seroczyński:**

Tak. Posiłki przygotowywał pan, w którego ośrodku to się odbywało. Tutaj nie ma żadnych zastrzeżeń, wręcz przeciwnie, dzieci otrzymują bardzo bogate wyżywienie, są to cztery posiłki, śniadanie, obiad, kolacja i podwieczorek. Przynajmniej tak było wtedy, gdy byliśmy, a przyjechaliśmy bez uprzedzenia, czyli można by się spodziewać, że nie przygotowano się na naszą wizytę. Również w stołówce przez cały dzień stały napoje, bułki, dżem, chleb itd.

(Senator Jolanta Popiołek: A czy państwo rozmawialiście z dziećmi?)

Tak, rozmawialiśmy z dziećmi. Byliśmy nawet na wycieczce razem z nimi, żeby nawiązać bliższe kontakty. Zauważyliśmy bardzo wyraźnie, że dzieci białoruskie były od nas izolowane. W momencie, gdy rozpoczynaliśmy rozmowy z dziećmi, natychmiast znajdowała się wychowawczyni, która w jakiś sposób próbowała tę rozmowę zakończyć.

(Senator Jolanta Popiołek: Ale czy dzieci były zadowolone?)

Dzieci były bardzo zadowolone. Program wycieczek był zrealizowany bardzo dobrze, to znaczy dzieci naprawdę były w Zakopanem, były w Krakowie, w Wieliczce i w dzień odjazdu na Białoruś zwiedzały również Warszawę.

(Senator Sergiusz Plewa: Oczywiście rozmawialiście po rosyjsku.)

Po polsku.

(Senator Jolanta Popiołek: Pan mówił, że białoruskie dzieci, które były dołączone do turnusu, były trochę izolowane.)

Tak. Rozmawialiśmy po polsku. Trzeba przyznać, że to były dzieci z Białorusi. Pozwoliłem sobie na taki eksperyment, że rozmawiałem również po białorusku i dzieci natychmiast przechodziły na białoruski, ale jak wracaliśmy do języka polskiego, to rozmawiały też po polsku, czyli to były dzieci z Białorusi.

(Senator Sergiusz Plewa: Panie Przewodniczący, przepraszam, nawiązuję do tego, o czym mówiłem wcześniej, mianowicie do kosztów. To jest 500 zł na jedną osobę.)

Ale tu trzeba policzyć również transport.

(Głos z sali: Tak, tak. I transport i wyżywienie.)

(Senator Jolanta Popiołek: To wcale nie jest takie drogie.)

(Senator Sergiusz Plewa: To jest właśnie kwota w tych granicach, o których mówiłem.)

(Senator Jolanta Popiołek: Ile trwa tygodni turnus?)

Dwa tygodnie.

(Senator Sergiusz Plewa: 700 zł na osobę, a nie 1 tysiąc 700 zł.)

Tutaj trzeba jeszcze przyznać, że okolica jest bardzo atrakcyjna dla dzieci z Białorusi, gdzie właściwie są same równiny. Dla nich zobaczenie gór jest wielkim przeżyciem. (*Senator Sergiusz Plewa*: Proponowałbym przyjąć wniosek zespołu.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Jest tylko taka prośba, żeby napisać do tego towarzystwa w sposób jednoznaczny, że w tym roku to jest już koniec, tak żeby nie zgłaszali kolejnej grupy. Jak się rozliczą i będą w przyszłym roku pieniądze, to wrócimy do tematu. Tak więc w tym roku niech nie werbują na wrzesień, czy na październik uczestników. Pamiętamy bowiem, że oni naskładali wniosków o wartości miliona złotych.

(*Senator Jolanta Popiołek*: Ale trzeba im postawić warunek, żeby był na przykład lekarz, skoro to są dzieci z Czarnobyli.)

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu
Grzegorz Seroczyński:**

Tutaj trzeba jeszcze jedno zapisać na plus organizatorów. Każde z dzieci miało zaświadczenie lekarskie. W większości były to zaświadczenia mówiące o tym, że dzieci są na coś uczulone, także trudno mi jest określić, czy to uczulenie jest wynikiem działania...

(*Senator Jolanta Popiołek*: Nasze dzieci też są uczulone.)

(*Głos z sali*: Ale co drugie.)

(*Senator Sergiusz Plewa*: Panie Przewodniczący, wprowadź wszystkie dzieci są nasze, ale proponowałbym, żeby to był nabór raczej polskich dzieci.)

(*Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski*: To zakwestionowaliśmy już po pierwszej turze. Jednakże skoro te dzieci już przyjechały...)

Pobyty odbywały się w dwóch turnusach. Co prawda wcześniej nie wiedzieliśmy, że to będą dwa turnusy. Sądziliśmy, że to będzie jeden duży stuosobowy turnus. Rzeczywiście, po przyjechaniu na miejsce zdziwiliśmy się bardzo, gdy okazało się, że dzieci jest trzydzieści sześcioro, czyli 1/3 zgłoszonej liczby. Najpierw kierowniczka tego turnusu i wychowawczynie były przekonane, że to są już wszystkie dzieci, że więcej ich nie będzie. Następnego dnia, gdy przyszlśmy – podejrzewam, że po konsultacji z prezesem – okazało się, że to jest tylko pierwszy turnus i że będą następne dzieci i rzeczywiście następne dzieci były.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto jest za stanowiskiem zespołu, żeby przeznaczyć na kolejny turnus 50 tysięcy zł dla stu dzieci polskich? (7)

(*Głos z sali*: Tym razem polskich.)

Polskich.

Wniosek został przyjęty jednogłośnie. Dziękuję.

Pozycja czternasta – Międzynarodowy Jarmark Folkloru w Węgorzewie. Jest propozycja, żeby dofinansować ten jarmark kwotą 22 tysiące 500 zł z przeznaczeniem na wyżywienie grup polonijnych.

Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu

Piotr Świątecki:

Nie, oni prosili o 30 tysięcy zł. Zespół proponuje, żeby troszeczkę tę kwotę zmniejszyć. Jest to tradycyjna impreza. Biorą w niej udział także przedstawiciele Polonii i proponuję przyznać dotację tylko dla przedstawicieli Polonii na żywienie i zakwaterowanie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Plewa chciał głosować.

Kto jest za? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Wszyscy jednogłośnie za.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Jolanta Popiołek: Oczekiwano z Kancelarii Senatu 30 tysięcy zł.)

Polsko-Ukraińskie Centrum imienia Leona Idzikowskiego w Kijowie chce wydawać tygodnik „Europa-Polska, Europa-Ukraina” i wnosi o dotację w wysokości 96 tysięcy 153 zł.

(Senator Jolanta Popiołek: Mają pieniądze, to niech...)

Zespół proponuje, żeby ten temat odrzucić, nie finansować.

Kto jest za stanowiskiem zespołu? (7)

Wszyscy jednogłośnie są za odrzuceniem wniosku.

„Macierz Szkolna” na Litwie chce przetłumaczyć i wydać osiem podręczników dla polskich szkół na Litwie za łączną kwotę 650 tysięcy zł. Chcę powiedzieć, że jest to bardzo chwalebne działanie i pozytywna opinia. Z uwagi jednak na brak środków nie możemy w tym roku podjąć się tego zadania. Takie jest nasze stanowisko i takie jest stanowisko zespołu. Czy w tym zakresie ktoś chce się wypowiedzieć?

Proszę bardzo, senator Gładkowski.

Senator Witold Gładkowski:

Chcę powiedzieć, Panie Przewodniczący, wchodząc w treść pańskiego wystąpienia, że rząd litewski zgadza się na tłumaczenie podręczników na język polski, język mniejszości, pod warunkiem, że liczba podręczników przekroczy dwa tysiące. W polskim przypadku jest to niemożliwe, dlatego też szukają pomocy. Przed dwoma laty staraniem przedstawicieli stowarzyszenia, przy współudziale Senatu, strona litewska zobowiązała się do wspólnego sfinansowania przetłumaczenia części tych podręczników...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W tej sytuacji, proszę państwa, Polacy, szkoły polskie zawiązały fundację. Fundacja z roku na rok trochę tych pieniędzy otrzymywała, raz 100 tysięcy zł, w tamtym roku bodajże 37 tysięcy zł.

Ja wiem jak jest, ale wydaje mi się, że zostawienie ich tutaj bez słowa w tym roku, to byłoby dla nich naprawdę tragiczne. Po uchwałach z IX Zjazdu Polaków, po zakończeniu roku szkół polskich, nie wiem, to suche zdanie, że brak środków... To jest

wszystko jasne dla nas i my to zrozumiemy. Ale w tej sytuacji wyrwanie z tego łańcucha jednego ogniwa, to jest skomplikowanie i tak niełatwej tam sytuacji. Tu nie chodzi o niezorganizowanie jednego turnusu kolonii, czy jakiegoś festiwalu. Stoimy w tej chwili przed cyklem pracy od lat, która w tej chwili potrzebuje nawet symbolicznego wsparcia.

W tej chwili klasa XI i XII, kiedy stanie przed faktem zdawania w języku litewskim matury, jeżeli nie będzie miała podręcznika...

(*Senator Zbigniew Kruszewski*: Ale to jest polski podręcznik.)

Tak, chodzi mi o polski podręcznik.

(*Głos z sali*: Chodzi o tłumaczenie podręcznika z litewskiego na polski.)

(*Senator Jolanta Popiołek*: O tłumaczenie na język polski litewskiego podręcznika zatwierdzonego przez ministerstwo.)

Litwini wprowadzają zasadę, że językiem obowiązkowym będzie wyłącznie język litewski. Rozwiązali sobie ręce. Oni nie muszą teraz partycypować w kosztach produkcji podręcznika w języku mniejszości. Mniejszość musi radzić sobie sama.

(*Senator Kazimierz Pawełek*: Ale jeżeli litewski jest obowiązkowy, to ten podręcznik w języku polskim będzie bezużyteczny. Jeżeli ktoś się kształci w języku litewskim, to musi czytać w języku litewskim.)

Po pierwsze, walka jeszcze trwa. Nie wiadomo, czym to się skończy.

Po drugie, jeszcze raz podkreślam, to jest sprawa dziesiątek, setek lat. Może przesadzam z tymi setkami, ale chodzi o dziesiątki lat procesu edukacji w języku polskim tamtych ludzi. To nie jest trzydzieści, czy czterdzieści, czy pięć tysięcy, tylko trzysta pięćdziesiąt tysięcy Polaków.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proponuję, żeby ten temat odłożyć i rozeznąć go. Trochę słyszałem o tej kwestii, ale niezbyt wiele. Rzeczywiście, skoro organizujemy polską szkołę, ale w jej programie nauczania są przedmioty według programu litewskiego i pracuje się na podręczniku litewskim, to trzeba to wyjaśnić. Trudno teraz powiedzieć, jaki jest sens tłumaczenia podręcznika na język polski, skoro uczeń tej szkoły i tak musi znać język litewski.

(*Głos z sali*: Ale polskiego nie będzie znał.)

Rozumiem, że ma sens dostarczanie z terenu Polski podręczników polskich z historii Polski, z literatury Polski, nie rozumiem natomiast tłumaczenia podręczników litewskich na język polski i ich wydawania. Pewnie jednak jest w tym sens, skoro wnosi o to „Macierz Szkolna”.

W związku z tym proponuję, żeby odłożyć ten wniosek. Wystąpimy do pana Józefa Kwiatkowskiego o wyjaśnienie istoty sprawy i, jeżeli będzie to wyjaśnienie przekonujące, o określenie tego, co jest pilne – jaki podręcznik, w jakim nakładzie i w jakim terminie. Nie rozumiem bowiem takiego wniosku. Jeżeli nawet przyznamy 30–50 tysięcy zł, to nie wiemy na jakie podręczniki i ile. Tak więc potrzebna jest kalkulacja.

(*Głos z sali*: Oni chcą 650 tysięcy zł.)

Zastanawiające jest to, że gdybyśmy wydali te podręczniki, to mielibyśmy problem podręczników załatwiony na sześć lat. Tego tak nie można organizować. Chcielibyśmy więc, żeby to zadanie precyzyjnie wyjaśnić i rozpisać. W naszym interesie jest, robimy to i będziemy robić, żeby domagać się realizacji tego przez stronę litewską, taki jest bowiem ich obowiązek. W przeciwnym razie musimy to wspomagać. Zachodzi

tylko pytanie, czy tę pomoc nieść będzie w całym zakresie Senat, czy ministerstwo, czy ktoś inny. Niemniej to jednostronicowe pismo niewiele nam wyjaśnia.

Proszę bardzo, pan dyrektor.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Pani Marszałku, chcę dodać tylko jedno zdanie, że w takim nieformalnym podziale zadań wschodnich pomiędzy Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu a Senat sprawy podręczników należały zawsze...

(*Głos z sali:* Do MENiS.)

...do ministerstwa. Wobec tego może nawet nie bardzo miałoby w tej chwili sens, żeby to załatwiał Senat.

Senator Witold Gładkowski:

Proszę państwa, jeszcze raz tłumaczę, że ten proces już tam trwa i jeżeli była dotacja dwa lata i rok temu, to dlaczego w tym roku ma raptem jej zabraknąć? Pytam się dlaczego? Dlatego, że Litwini ogłosili, że nie będzie matury w języku polskim, to my chcemy im pomagać?

Senator Kazimierz Pawelek:

To nie jest sprawa, do której należy w taki sposób podchodzić. Jeżeli Polak ma zdawać egzaminy w języku litewskim i uczyć się z litewskiego podręcznika, to ten przetłumaczony na polski język podręcznik będzie tylko jakąś pamiątką do niczego mu nie służącą.

Senator Witold Gładkowski:

Nie, nie pamiątką, bo orężem walczącego o maturę Polaka jest umiejętność mówienia i pisania w języku polskim przez polskie dziecko. Jeżeli polskie dziecko nie będzie mówiło po polsku, to nie będzie rozmowy o maturze.

(*Senator Kazimierz Pawelek:* Ale, na miłość Boską, ma się uczyć z litewskiego podręcznika, a nie z polskiego.)

Czym się różni matematyka po litewsku od matematyki po polsku?

(*Senator Kazimierz Pawelek:* Poza matematyką jest historia...)

Najprawdopodobniej historia nie będzie eksponowana tylko w litewskim duchu, bo przecież nie o to chodzi.

(*Senator Kazimierz Pawelek:* Wyjaśnijmy, bo dla mnie jest to sprawa niezrozumiała.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę państwa, sądzę, że rozsądniej jest teraz powiedzieć, że mamy wątpliwości, ale nie negujemy zadania i odkładamy wniosek do dokładnego zbadania, niż przystąpić do rozpatrywania propozycji zespołu, żeby nie finansować tego zadania.

(Senator Kazimierz Pawełek: Tak, tak.)
Pani senator Sagatowska, proszę bardzo.

Senator Janina Sagatowska:

Chcę powiedzieć jeszcze jedno, że ta sprawa jest nie tylko zadaniem Senatu związanym z opieką nad Polonią i Polakami, ale także częścią polityki polonijnej państwa w ogóle, tu szczególnie w wymiarze polsko-litewskich stosunków. To się ciągnie już tyle lat. MSZ od 1990 r. niby rozmawia o tym. Są dwa problemy na Litwie. Pisownia nazwisk w języku polskim i właśnie sprawa podręczników. Strona litewska, chcąc, aby Polska była ambasadorem jej spraw przystąpienia do NATO, pięknie nam mówi i w ogóle. A jak przychodzi do konkretnego, to mimo że rząd litewski miał współuczestniczyć w tym zadaniu, żeby Polacy mogli uczyć się z polskich podręczników, a szczególnie historii, geografii itd., w pewnym momencie umywa ręce. I dalej mówi, że stosunki polsko-litewskie są wspaniałe. Te stosunki są dobre, kiedy to jest wymierne, a tu pozostaje to tylko w sferze słów.

W związku z tym mnie się wydaje, Panie Przewodniczący, że my jako komisja powinniśmy, także na tle tej sprawy, wystąpić po raz któryś również do MSZ o pomoc i ewentualnie o to – tam są też placówki konsularne itd. – żeby oni nam też powiedzieli, jak mamy rozwiązać ten problem i czy władze litewskie są naciskane ze strony politycznych władz polskich co do partycypacji w tym zadaniu. Miarą każdego państwa demokratycznego, które pretenduje do wspólnoty wolnych państw, jest między innymi jego stosunek do mniejszości narodowych.

Nie mówię o Ukrainie, o innych państwach, bo jeszcze nie pretendują, nie zabiegają o to, żeby Polska była ambasadorem ich spraw w Europie. Jeżeli Litwa tego chce, to niech wykaże się, jaki ma stosunek do mniejszości, a mniejszością na Litwie są Polacy. I to jest bardzo ważne. Chodzi nie tylko o podręczniki. W tej chwili odkładamy tę sprawę. Myślę, że ważny jest też i taki wymiar, że my to widzimy jako część polityki opracowywanej w MSZ. Zresztą wczoraj mówił nam przedstawiciel ministerstwa, że kończy pracę nad programem polityki polonijnej państwa, niech więc nam powie, jakie są przewidywane rozwiązania w sprawie mniejszości polskiej na Litwie.

(Senator Witold Gładkowski: To jest problem stu dwudziestu trzech polskich szkół, które przetrwały Związek Radziecki, a teraz raptem mogą nie przetrwać, bo nie ma podręcznika do języka polskiego.)

Przetrwają. W tej kwestii nim my się wypowiemy muszą się wypowiedzieć MSZ i MENiS.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę państwa, już jutro, obiecuję wam, zostanie wysłane pismo.

(Głos z sali: Bardzo dobrze.)

(Senator Janina Sagatowska: To jest ważne.)

Przy okazji będzie kopia doteczki senatora Kruszeńskiego, dla zespołu do spraw oświaty itd. Będzie miał dodatkowy dokument do pracy i wytyczne.

(Senator Janina Sagatowska: Tak, to jest część pracy politycznej.)

Dobrze. Proszę bardzo.

Senator Witold Gładkowski:

Panie Przewodniczący, bardzo przepraszam, może faktycznie trzeba pana Kwiatkowskiego jak najszybciej poprosić. Niech on tutaj przedstawi te sprawy. Będzie można z nim porozmawiać.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Wystąpimy drogą służbową, trudno bowiem wzywać z Litwy...

(*Senator Witold Gładkowski:* Ale oni proszą o takie spotkanie.)

Będzie pracował zespół pana senatora doktora Kruszewskiego. Nie dopisaliśmy do uczestnictwa w jego pracach „Macierzy”, ale można przecież zapraszać dodatkowe osoby. Sądzę, że jak będzie taka potrzeba, to poprosi się na posiedzenie zespołu przedstawicieli dwóch, trzech większych „Macierzy”. Znamy już „Macierz” z Grodna, teraz będzie z Wilna itd.

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Witold Gładkowski:* Nie. To są nieporównywalne osoby.)

Chcę powiedzieć, że ten z Grodna jest równy statusem, co najmniej równy, panu przewodniczącemu, bo też jest doktor...

(*Wesołość na sali*)

... już niedługo nawet habilitowany.

Pozycja siedemnasta. Centrum Kultury Polskiej w Dyneburgu na Łotwie prosi o pokrycie kosztów transportu członków zespołu „Kukułeczka” na Międzynarodowy Festiwal Dziecięcy Tańców Folklorystycznych w Szwecji. Zespół proponuje, żeby dofinansować ten zespół kwotą 10 tysięcy zł. Składano w tej sprawie dodatkowe wyjaśnienia. Przychylam się osobiście, oprócz głosowania, żeby udzielić tej pomocy, tym bardziej, że to jest wyjazd z jednego środowiska polonijnego do drugiego, czyli do Szwecji.

Kto jest za tym, żeby przyznać „Kukułeczce”, żeby kukała w Szwecji za 10 tysięcy zł? (7)

(*Głos z sali:* Tak jest, bardzo dużo im dajecie.)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Fundacja Ochrony Polsko-Niemieckiego Dziedzictwa Kulturowego imienia Wita Stwosza prosi o zwiększenie dotacji na Letnią Szkołę Kultury Języka Polskiego w Warszawie dla studentów z Białorusi i Łotwy o 12,5 tysiąca zł. Po konsultacji zespół proponuje, żeby zwiększyć o 8 tysięcy zł.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Choć już przyznano 25 tysięcy zł, to ta impreza po prostu by się nie odbyła, gdybyśmy nie przyznali dotacji, po otrzymanych uzupełnieniach.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kto jest za tym, żeby przyznać te 8 tysięcy zł? (7)

Dziękuję bardzo.

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Czyli rozpatrzyliśmy osiemnaście wniosków. Jutro dokonamy precyzyjnych wyliczeń. Myślę, że sobie poradzimy. W zależności od tego, jaka będzie decyzja prezydium, to będziemy wiedzieli, jaka jeszcze drobna kwota została. Pamiętamy, że jest wniosek czwarty „Wspólnoty” na 229 tysięcy 840 zł. Ale tutaj nic nie tracimy. Najwyżej możemy zaoszczędzić. Sądzę, że na pewno w tym kierunku będą postępowały nasze prace. Chodzi o to, aby decyzje co do wielkości dotacji były adekwatne do zmian, jakie wprowadza stowarzyszenie. Z drugiej strony imprezy, które są potrzebne, powinny być zrealizowane. Nasze decyzje muszą być jednak rozsądne, uwzględniające wyjściowe zasady, a nie tylko obecne korekty.

Senator Kruszewski ma głos, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, tylko w jednej kwestii, bo cały czas jesteśmy straszeni dzisiaj, przez pana dyrektora również, że nie zdążymy wydać tych pieniędzy, że kancelaria się załamie i co my zrobimy. Jeżeli można chciałbym powiedzieć, że faktycznie wiemy, że te pieniądze nie mogą zostać zwrócone i zatrzymane. Ten motyw pojawiał się również wtedy, gdy miałem zaszczyt zastąpić pana przewodniczącego na posiedzeniu prezydium Senatu, które ostatecznie przyznawało te środki.

Sądzę, że w tej chwili po rozeznaniu sytuacji Polonii w Gruzji mamy ogromną dziurę budżetową. Nawet, jak się przyznała ostatnio na posiedzeniu komisji pani przewodnicząca poprzedniej kadencji, że przeżyła pewien szok, że ile byśmy tam nie włożyli, to ta Polonia jest w stanie to przyjąć. Mamy również tę dziewczynę, która przychodzi – ciągle zapominam i nie wiem z jakiej ona jest organizacji – i która też jest w stanie jakby przetransportować te środki. Sądzę więc, że nie powinniśmy się w ogóle martwić, że zostaną nam środki. Jeśli nawet zostałyby 1 grudnia, to są tak sprawne osoby, że możemy wszystkie, ile by ich nie było, wydać na Gruzję, Abchazję, tam gdzie faktycznie ich potrzeba.

Ja w ogóle nie podzielam obawy, zwłaszcza administracji Senatu, która bardzo często to wyraża. Chciałbym, żeby państwo podzielali mój pogląd, że jesteśmy w stanie w każdej chwili odpowiednią ilość środków z tegorocznego budżetu sensownie wydatkować. Nie chodzi bowiem o to, żeby wydać na coś tam, chodzi po prostu o bezpośrednią pomoc. Jako komisja możemy zatrzymywać te środki i w każdej chwili je na tę pomoc przekazać. Gdybyście podzielali taki pogląd, to nie musielibyśmy czuć się troszeczkę szantażowani, że to już lipiec, a nam jeszcze zostało 3% czy 4% środków. Są opinie, że jest ich chyba nawet mniej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Wyjaśniam, że jest problem z niewykorzystanymi środkami inwestycyjnymi. Gdybyśmy chcieli przekazać je wprost na działalność bieżącą, to nie można. Był nawet taki moment, że pan minister chciał występować do Ministerstwa Finansów o zgodę na takie przesunięcie środków o wielkości bodajże 800 tysięcy zł. Dzisiaj część środków

już rozdysponowaliśmy. Poza tym mamy 300 czy 350 tysięcy zł. Nie ma więc już zagrożenia. Oczywiście, dzisiaj – 17 lipca, pozostało nam zbyt mało środków, bo przecież jest jeszcze sporo miesięcy, a jest przed nami akcja zimowa.

Mówię o takich rzeczach, chodzi bowiem o to, żebyśmy nie stracili środków. Chodzi o to, żeby na przykład z naszej kontroli po końcu roku nie wyszło tak, że pan Stelmachowski czy inny nie może czegoś fizycznie zrealizować, bo nie wykonał takich czy innych punktów, a jest 3 stycznia i wtedy już nic nie można zrobić. Jest taka prawda, mówię to jako ekonomista, zajmowałem się wiele lat także rachunkowością budżetową, że dopóki trwa rok budżetowy, to można w ramach odpowiednich rubryk w budżecie przynosić środki, oczywiście dokumentując to. Gorzej jest z przenoszeniem środków między tymi pozycjami, gdzie jest niedopuszczalne.

Proszę bardzo, pan Seroczyński.

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu
Grzegorz Seroczyński:**

Panie Senatorze, jeśli można odpowiedzieć. Obawy urzędników Kancelarii Senatu nie polegają na tym, że państwo nie zdołacie wydać pieniędzy przewidzianych na dotację na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Dlatego, że jak widać, wydaliśmy już prawie wszystkie pieniądze, które były do dyspozycji Senatu. Nasze obawy polegają na tym, że jeśli w przypadku raz przyznanej dotacji, na przykład Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, państwo nie wyraziliście, tak jak dzisiaj, zgody na przesunięcie na inne zadania, to wtedy ta dotacja nie zostanie wykorzystana przez stowarzyszenie i trzeba będzie ją zwrócić do Kancelarii Senatu. Kancelaria Senatu nie będzie mogła po raz drugi dysponować tą kwotą, nie będzie mogła komu innemu przydzielić tych pieniędzy, tylko zgodnie z prawem budżetowym będzie musiała zwrócić do budżetu państwa. Czyli te pieniądze, które nie zostały wykorzystane, a już przydzielone, nie mogą być po raz drugi przydzielane komuś innemu. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Jeżeli jest taka sytuacja, to świadczy to o państwa szalonej słabości. Proszę pana, na każde zadanie umowa powinna być zawarta z uwzględnieniem niedoszacowania o wielkości na przykład 20 czy 30%. Po zrealizowaniu zadania, jeżeli zadanie jest zrealizowane, wykonawca dostaje dodatkowo te 30, 20%. Powiedzmy, że umawiamy się, że ma pan wykonać zadanie za 100 zł, ale w umowie mam pewien paragraf i punkt, że pozostaje to do ostatecznego rozliczenia po wykonaniu zadania. I wtedy jest elastyczność, że na zadanie za 100 zł wydałem 80 zł lub wydałem 110 zł. Nie wiem, jak są skonstruowane umowy i czy to jest – to, co pan powiedział – zgodne z prawem. A jeżeli tak jest, to oczywiście powinniśmy pracować na mniej więcej 60% prowizorium. W innym przypadku ciągle chodzimy na małej granicy bezpieczeństwa. To są techniczne sprawy i nie chciałbym w tej chwili tego podnosić.

Nie jestem prawnikiem, trudno mi powiedzieć, ale nie podzielam państwa opinii, że jeżeli wydaliśmy na zadanie 100 zł, a zadanie zostało zrealizowane za 80 zł, to my i tak musimy za nie zapłacić 100 zł. Czyli nie możemy wziąć z powrotem tych 20 zł. Nie bardzo tego rozumiem.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

To będziemy wyjaśniać, chociaż z urzędnikami finansowymi jest trudno dyskutować, szczególnie jak wietrzą możliwość zaoszczędzenia na wydatkach. Ale uważam, że nadal dysponujemy tymi pieniędzmi. Zwrot niewykorzystanych dotacji do Senatu, nie jest dochodem Senatu, który wymaga odprowadzenia do budżetu, tylko jest nadal do realizacji.

My możemy...

(Głos z sali: Komu innemu dać.)

Rzeczywiście, może to trzeba technicznie dopracować. Byłoby rzeczywiście już makabryczne, gdybyśmy z tego tytułu musieli stracić jakiś tam procent środków. To jest niemożliwe.

Chcę powiedzieć państwu, że zbliża się koniec naszej głównej pracy dotyczącej rozdysponowania tegorocznego budżetu. Teraz już będzie tylko sprawdzanie, poprawianie, czy jakieś tam związane z tym drobne prace. W związku z tym nie będzie nam to zajmowało czasu i będziemy mogli poświęcić cały czas temu, co chcemy zrobić, to znaczy, w jakim kierunku iść z tymi zadaniami, jak je wcześniej planować na przyszły rok, a zatem chodzi o to, co mamy opracować w zespołach.

Jest drugi temat, wczoraj mówiliśmy o tym na posiedzeniu komisji, ale dzisiaj trzeba jeszcze raz to podkreślić. Trzeba zrobić wszystko, żeby te pieniądze, w takim cyklu jaki jest, to, co wynika z przepisów zawartych umów, trafiły do środowisk polonijnych. Nadal wiele tematów jest nieuruchomionych i żebyśmy nie zbierali ciągów w tym zakresie, bo rzeczywiście te pieniądze są przeznaczone na określone cele. Dziękuję bardzo.

Spotkamy się, według potrzeb, na następnym posiedzeniu komisji. Chcemy wprowadzić od przyszłego posiedzenia taki punkt na początku – informacja o pracy w komisji. Chodzi o to, że senatorowie, którzy reprezentowali komisję gdzieś na wyjazdach, przekażą w paru zdaniach informację na ten temat. Jeżeli w tym czasie napłyną do komisji jakieś ważne pisma, a zajęliśmy stanowiska, to ja, bądź któraś z pań, przedstawi korespondencję w tym zakresie. Do niedawna pisałem taki informator, co robiłem, ale być może to nie ma takiego znaczenia, ma natomiast znaczenie to, co się dzieje poza obradami komisji. Tak więc senatorowie, którzy nie złożyli do tej pory sprawozdań, a pilną się do ich złożenia, to niech przygotują króciutkie wystąpienia, a było kilka wyjść i wystąpień. Dziękuję bardzo. Senat wznawia obrady jutro o godzinie 10.00 rano.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 41)

